

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXX Nr 58 (9310)

KOSZALIN, SŁUPSK — Wtorek, 23 marca 1982 r.

A B Cena 4 zł

Rozpoczynają się wiosenne giełdy handlowe w Poznaniu

Dobiegają końca przygotowania do ogólnopolskich giełd handlowych, które odbędą się w dniach od 23 do 26 III w Poznaniu. Będzie to pierwsze w warunkach reformy gospodarczej spotkanie producentów i handlowców, zmieniające w zasadniczy sposób charakter organizowanych dotąd tradycyjnie w stolicy Wielkopolski targów krajowych — poprzedników obecnych giełd wiosennych.

Giełdy odbywać się będą na zasadzie pełnej dobrowolności. Zainteresowanie nimi zarówno ze strony handlu, jak i przemysłu i drobnej wytwórczości jest duże. Oferta rynkowa szacowana jest w przybliżeniu na ok. 50 mld. zł i obejmuje propozycje przemysłu odzieżowego, obuwniczego, spółdzielczości pracy, spółdzielczości inwalidzkiej, rzemiosła i firm polonijnych.

(PAP)

Pomoc krajów socjalistycznych

Wywiad z wiceministrem Władysławem Gwiazdą

Wiceminister handlu zagranicznego — Władysław Gwiazda udzielił wywiadu dziennikarzowi Polskiej Agencji Prasowej na temat pomocy towarowej udzielonej Polsce przez kraje socjalistyczne.

— Panie Ministrze, w ostatnim czasie kraje RWPG przysyłają nam z konkretną pomocą gospodarczą. Czym charakteryzowała się ta pomoc?

— Kraje socjalistyczne, (poza ZSRR) zadeklarowały pomoc towarową ogólnej wartości 51,7 mln rubli i 15 mln dolarów. Jest to pomoc bezzwrotna oraz w ramach dostaw dodatkowych na warunkach handlowych wartości 35,9 mln rubli.

Dostawy w ramach pomocy bezzwrotnej przebiegają sukcesywnie. Otrzymałyśmy już między innymi mięso z NRD i Mongolii, kaszę manne, mleko i zupy w proszku oraz leki z CSRS, jajka, odzież i bieliznę dziecięcą, łóżka i wózki dziecięce, tekstylia, sprzęt medyczny i papierosy z NRD.

Dalsze dostawy, m. in. ryżu i mączki kukurydzianej są w drodze. Asortyment towarów dostarczanych nie odpłatnie ustalany jest przez kraje udzielające pomocy. Z zadeklarowanych dodatkowych dostaw na warunkach handlowych otrzymałyśmy

już m. in. mięso i przetwory mięsne, mąkę, kaszę jęczmienną, makarony, przetwory owocowo-warzywne, wino, farmaceutyki, mydło, konfekcje, papierosy. Spodziewane są wkrótce dostawy obuwia, odzieży, pralek automatycznych, dywanów itp.

— Jak przedstawia się będą tegoroczne obroty z ZSRR po stronie eksportu i importu?

— Obroty z ZSRR charakteryzują się największym nierównoważeniem. Ujemne dla nas saldo towarowe ze Związkiem Radzieckim wynosi w br. 1,04 mld rubli wobec 1,18 mld rubli — z całym I obszarem płatniczym. Eksport do ZSRR wzrósł o 13,3 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Natomiast w imporcie będzie spadek o 2,3 proc.

W imporcie z ZSRR zdecydowanie dominują dostawy paliw, surowców i materiałów do produkcji. Ich udział ma wynieść 72,8 proc. całego importu. Wartość

(dokończenie na str. 2)

W ZAKŁADACH PRACY POMORZA ŚRODKOWEGO



PZPS „Alka”: Program operacyjny także z trudem

(Inf. wł.) U słupskiego producenta obuwia kończy się pierwszy kwartał — bardzo trudny okres pracy. Informowaliśmy już o perturbacjach zaopatrzeniowych „Alki” w lutym, które doprowadziły do postępu zakładu. Spowodowane to było brakiem importowanych skór oraz składników do produkcji poliuretanowych spódów obuwia. Wskutek tego zakład pracował na ćwierćobrotach przez 3 tygodnie lutego. Obuwie nie schodziło w tym okresie z taśm produkcyjnych. Dziś już wiadomo, że w pierwszym kwartale będzie 290 tys. par obuwia mniej niż planowano. W lutym wykonano jedynie 100 tys. par obuwia zamiast około 400 tys. par.

Na niepomyślne wyniki bieżącego kwartału w „Alce” można patrzeć dwójako: z punktu widzenia możliwości produkcyjnych zakładu, oszacowanych w br. na 4350 tys. par obuwia, albo brać pod uwagę jedynie program operacyjny, z którego wynika, że praktyczności produkcyjnych zakład, oszacowanych w br.

(dokończenie na str. 2)

Założce zakładu produkcji obuwia PZPS „Alka” w Słupsku wiedzie się w bieżącym kwartale ze zmiennym szczęściem. Przyznaje „Alce” znak międzynarodowej najwyższej jakości „Q” na półbuty plecionkowe było więc jasnym momentem wśród codziennych kłopotów.

Na zdjęciu: jedna z pracowni „Alki” prezentuje wzór obuwia, któremu przyznano niedawno znak „Q”.

Fot. IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

Minister J. Korzonek na Wybrzeżu Środkowym

(Inf. wł.) Od wczoraj w woj. koszalińskim przebywa min. Jerzy Korzonek, kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej. Wczoraj przed południem w towarzystwie kontradmirała Henryka Pietraszkiewicza, pełnomocnika KOK w gospodarce morskiej i Zdzisława Chmielewskiego, sekretarza KW PZPR, odwiedził przedsiębiorstwo połowowo-przetwórcze „Kuter” w Darłowie, gdzie następnie spotkał się z reprezentantami załogi. Głównym tematem rozmowy były doświadczenia z pierwszych miesięcy pracy w warunkach reformy gospodarczej oraz stworzenia możliwości rozwojowych dla rybołówstwa bałtyckiego.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili zakład przetwórczy „Centrali Rybnej” w Koszalinie.

Po południu Sekretariat KW PZPR w Koszalinie swoje posiedzenie poświęcił sytuacji Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Kołobrzegu. Obrady prowadził i sekretarz KW Eugeniusz Jakubaszek.

(dokończenie na str. 2)

L. Breżniew udał się do Taszkentu

Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew udał się w poniedziałek do Taszkentu. Weźmie on udział w uroczystościach związanych z wreczaniem Związki Socjalistycznej Republice Radzieckiej Orderu Lenina, przyznawanego za sukcesy osiągnięte przez ludźmi pracy republiki w rozwoju uprawy bawełny i produkcji innych kultur rolnych.



Jubileusz Instytutu Śląskiego

22 bm. przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jabłoński przyjął w Belwedrze przedstawicieli Instytutu Śląskiego w Opolu, którego 25-lecie działalności przypada w bieżącym roku.

Problemy inwalidów słuchu

Wczoraj odbyło się spotkanie wicepremiera Janusza Obo-

dowskiego z przedstawicielami Polskiego Związku Głuchych, na którym prezes Zarządu Głównego PZG, Zdzisław Bielanko poinformował o problemach inwalidów słuchu oraz o działalności związku, która obejmuje w dziedzinie opieki lekarskiej, profilaktycznej, szkoleniowej oraz rehabilitacji społeczno-zawodowej.

Rozmowy Thatcher — Gandhi

W Londynie rozpoczęły się w poniedziałek rozmowy między Margaret Thatcher i Indrą Gandhi. Przedmiotem spotkania obu premierów są główne problemy polityki międzynarodowej oraz zagadnienia stosunków dwustronnych, w zakresie których między Londynem i Delhi istnieją zasadnicze rozbieżności.

Jak wiadomo, rząd indyjski zdecydowanie odrzuca militarną politykę Waszyngtonu. W Azji południowo-wschodniej, w rejonie Zatok Perskiej oraz wobec Afganistanu, która popierała konserwatyści brytyjscy.

Amerykanie za ratyfikacją SALT-2

Zgodnie z wynikiem sondażu opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych przeprowadzonego przez „Los Angeles Times” 83,4 proc. ankietowanych Amerykanów opowiedziało się za bezwzględną ratyfikacją porozumienia między ZSRR i USA w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. 66 proc. respondentów krytykuje dalszy wzrost budżetu wojskowego USA, uważając, że wielkość zapasów broni przekroczyła rozsądne rozmiary.

(dokończenie na str. 2)

Spisek w Iranie

KAIR. Agencja IRNA podaje, że irańskie służby bezpieczeństwa wykryły spisek, którego celem było obalenie obecnego ustroju w tym kraju.

Spiskowcy zamierzali zbombardować z powietrza rezydencję przywódcy Republiki Islamskiej ajatollaha Chomeiniego oraz ważne obiekty w Teheranie. Planowano m. in. wywołać zamieszki wśród różnych warstw społeczeństwa irańskiego, zorganizować serię porwań działaczy państwowych i dokonać zamachów bombowych.

Agencja informuje, że w toku śledztwa aresztowano 25 przywódców nie znanej do tej pory organizacji pod nazwą „Jedyna siła narodu irańskiego”. Organizacja miała w swej strukturze sekcje wojskową, polityczną i gospodarczą. Przysłała elementy nacjonalistyczne i monarchistyczne. (PAP)

* Po watę i ligninę - do aptecznej kolejki
* Po papier toaletowy - do sklepu papierniczego

„Ruch” w bezruchu?

(Inf. wł.) Kioski „Ruchu” zwane najmniejszymi domami towarowymi świata, dziś niewiele z tą nazwą mają wspólnego. Dawno już przestały spełniać swą pierwotną funkcję handlowego „pogotowia ratunkowego”. Jak wszędzie, i tu dotkliwie dał się we znaki kryzys gospodarczy, a do tego doszły jeszcze ostatnio decyzje centralne, pozbawiające klientów możliwości nabycia podstawowych leków oraz artykułów papierniczych, dotychczas — wydawałoby się ku wygodzie i klientów i handlu — z powodzeniem rozprawianych przez „ruchowską” sieć kiosków, sklepów i klubów. Dla tych ostatnich, być może, gwoździem do trumny ograniczenia nie będą, jednak dla klientów, przyzwyczajonych do zaopatrywania się w drobne artykuły codziennego użytku właśnie w punktach „Ruchu”, strata to jest bolesna. Ale czy ktoś pytał ich o zdanie?

„Ruch” sprzedawał dotąd 80 proc. całej produkcji państwa, stylek od bólu głowy. Obecnie, decyzją Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Przedsiębiorstwo Zaopa-

trzenia Farmaceutycznego „CEFARM” wstrzymało „Ruchowi” dostawy nie tylko tych leków, ale i wszystkich pozostałych (przeciw grypie, polio, awiomarinu i normacolu), także środków sanitarnych (wata, lignina, podpaski itp.). Cały ciężar ich sprzedaży spocznie więc na aptekach. Jeśli dodać do tego fakt, że placówek aptecznych jest w kraju co najmniej 10 razy mniej niż kiosków (a kolejki w nich i bez tego są już długie), perspektywa dla klientów

(dokończenie na str. 4)

Start wahadłowca kosmicznego „Columbia”

NOWY JORK. W poniedziałek o godz. 17.00 czasu warszawskiego (11.00 czasu miejscowego) z ośrodka lotów kosmicznych im. Kennedy’ego na Przylądku Canaveral w startował amerykański wahadłowiec kosmiczny „Columbia” do trzeciego lotu na orbitę okołozemską. Start nastąpił z godzinnym opóźnieniem ze względu na niewielkie usterki pewnych nazemnych urządzeń kontroli Zalogę statku stanowią dwaj astronauci — Jack Lousma i Gordon Fullerton. Trzeci lot „Columbii” na orbitę oko-

(dokończenie na str. 2)

Start wahadłowca „Columbia”

(dokończenie ze str. 1)

koziemską ma trwać 7 dni, w trakcie których załoga wykona wiele eksperymentów i doświadczeń.

W 2 min. po starcie od statku odłączyły się dwie wspomagające rakietę na paliwo stałe, które spadły do Oceanu Atlantyckiego. Zostały one tam wyłowione przez oczekujące statki i będą użyte do następnych lotów. „Columbia” kontynuowała lot na orbitę za pomocą trzech głównych silników na paliwo ciekłe. W 8 i pół minuty po starcie statek osiągnął wysokość orbitalną, po czym odłączył się od niego olbrzymi zbiornik paliwa, który opadając spłonął w górnych warstwach atmosfery.

ry, a jego szczątki spadły do Oceanu Indyjskiego.

O godz. 17.12 czasu warszawskiego włączono małe silniczeki manewrujące, za pomocą których „Columbia” została wprowadzona na planowaną orbitę eliptyczną. Orbita ta zostanie później zmieniona na orbitę kołową o wymiarach 241 km od powierzchni ziemi. Statek porusza się po orbicie w pozycji odwrótej do tej, jaką zajmie podczas lądowania. Ok. godz. 21.00 czasu warszawskiego planuje się włączenie aparatury naukowej.

Startowi „Columbii” przysługiwało się z okolicznych terenów wokół Przylądka Canaveral ok. miliona osób. (PAP)

Minister J. Korzonek na Wybrzeżu Środkowym

(dokończenie ze str. 1)

nusz Rutkowski — pełniący obowiązki dyrektora naczelnego PZB. Program ten stał się przedmiotem długiej dyskusji, dotyczącej spraw finansowych i kredytów, pozyskiwania towarów i pasażerów, lepszego wykorzystania posiadanych przez PZB 5 promów i 14 małych statków trampowych.

Zobowiązano kierownictwo PZB do zweryfikowania za-

łożenia programowych na 1982 rok w takim kierunku, aby znaleźć zatrudnienie dla wszystkich promów, poprawić wyniki eksploatacji małych statków i w efekcie zmniejszyć, a następnie zlikwidować deficyt PZB.

Dziś min. J. Korzonek odwiedził „Barke” w Kołobrzegu, a następnie spotkał się z I sekretarzem KW Eugeniuszem Jakubaszkiem.

(jn)

Kwietniowe kartki na mięso ważne już od 25 bm.

W celu ułatwienia zaopatrzenia ludności w mięso i jego przetwory na okres świąt, wprowadza się, począwszy od 25 marca br., sprzedaż tych artykułów na kwietniowe karty zaopatrzeniowe.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług zwraca się z prośbą do konsumentów, aby rejestracji kwietniowych kart zaopatrzenia na mięso i jego przetwory, dokonywali przy pierwszym zakupie, i w miarę możliwości nie później niż do 1 kwietnia br.

W przypadku kart zaopatrze-

nia zawierających odcinek „drób” dopuszcza się możliwość zakupu jednej sztuki drobiu o wadze przekraczającej 1 kg, z tym że różnica powinna być pokryta nominalnie na mięso.

Jednocześnie informuje się, że wszystkie marcowe karty zaopatrzenia, w tym również na mięso i jego przetwory są ważne tylko do końca marca br., wyjątek stanowią odcinki na prosię, znajdujące się na kartach zaopatrzeniowych typu „P”, które zachowują ważność do końca kwietnia br. (PAP)

Pomoc krajów socjalistycznych

Wywiad z wiceministrem Władysławem Gwiazdą

(dokończenie ze str. 1)

tych dostaw — 3,42 mld rubli — jest przeszło 7 razy wyższą od polskich dostaw tej samej grupy towarów.

Dostawy radzieckich artykułów konsumpcyjnych, zarówno rolno-spożywczych (ok. 12 mln rubli), jak i pochodzenia przemysłowego (ok. 153 mln rubli) wynoszą 3,4 proc. całego importu z ZSRR.

Uwzględniając saldo towarowe roku 1982 oraz ujemne dla PRL saldo płatnicze, jakim zamknął się rok ubiegły, przewidywane zadłużenie PRL w ZSRR na koniec 1982 roku wyniesie 2,7 mld rubli (tj. 73,8 proc. wartości tegorocznego eksportu do ZSRR).

— Jak będzie przebiegać realizacja protokołów z 1982 roku?

— W realizacji protokołów 1982 r. wielkość importu, a w konsekwencji i obrotów, będzie funkcją możliwości eksportowych oraz stopnia atrakcyjności oferty eksportowej szczególnie w

grupie towarów inwestycyjnych.

Oczywiście wielkość zakładu eksportu towarów (i usług) inwestycyjnych nie wyczerpuje naszych możliwości. Związcząca dotyczy to usług budowlano-montażowych, gdzie ograniczenie za interesowania partnerów zwiększeniem stopnia wykorzystania naszej oferty wynika ze zmniejszenia tempa inwestowania w ich krajach.

Mimo to, eksport towarów i usług inwestycyjnych w 1982 r. powinien być większy niż zrealizowany w roku ubiegłym.

Jedynie eksport przemysłowych towarów konsumpcyjnych utrzyma się na poziomie roku ubiegłego. W pozostałych grupach towarowych, tj. surowców i materiałów do produkcji oraz artykułów rolno-spożywczych, możliwości eksportowe w 1982 roku są niższe niż dostawy zrealizowane w roku ubiegłym.

Chcę podkreślić, że specyficzną cechą wymiany towa-

rowej z socjalistycznymi krajami europejskimi poza ZSRR jest przestrzeganie stałych, w dłuższym okresie proporcji, w strukturze wzajemnych obrotów. W tym roku dostawy surowców i materiałów do produkcji oraz artykułów konsumpcyjnych, zarówno rolno-spożywczych jak i przemysłowych z importu będą wyższe od naszych dostaw eksportowych. Sytuacja, jaka wytworzyła się w Polsce w ciągu kilkunastu ostatnich miesięcy, podważyła zaufanie naszych partnerów.

Obroty z krajami socjalistycznymi w tym roku ulegną dalszemu zwiększeniu, przy czym szczególnie — jak należy się spodziewać — po stronie importu. Toczą się w tej sprawie rozmowy ze wszystkimi naszymi największymi partnerami z obozu socjalistycznego (z SRR, rozmowy takie już się zakończyły) — na wyższych szczeblach, w tym na najwyższym — z ZSRR.

ALICJA BRYŚ (PAP)

Zagraniczne kontakty KPN

W toczącym się przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego procesie kierownictwa Konfederacji Polski Niepodległej trwa odczytywanie wyjaśnień złożonych przez Leszka Moczulskiego podczas rozprawy przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie. Odczytane 22 bm. wyjaśnienia dotyczyły m. in. zagranicznych kontaktów tej organizacji. Sąd ujął list pełnomocnika KPN w RFN Macieja Pastrąga-Bielńskiego do przewodniczącego CDU, w którym apeluje o zmianę systemu współpracy gospodarczej i kredytowej z Polską, tak aby służyło to celom walki antykomunistycznej.

Treść innego, ujawnionego na rozprawie listu skierowanego do — jak to określił L. Moczulski — „przyjaciół w Skandynawii” zawierał wskazówki na temat tworzenia zagranicznej sieci organizacyjnej KPN, zbierania funduszy, jak też propagowania działalności i celów konfederacji. List zawierał też prośbę o dostarczenie KPN urządzeń oraz materiałów poligraficznych. Sugerowano m. in. wykorzystanie działających w Polsce przedstawicielstw szwedzkich firm do przetranszportu sprzętu poligraficznego lub też zatrudnienie w takim przedstawicielstwie osoby, która mogłaby powołać materiały KPN, korzystając z zainstalowanego tam sprzętu.

Sąd ujął również list premiera „rządu” londyńskiego — Kazimierza Sab-bata do Aleksandra Proszynskiego, w którym stwierdza, że jest w bezpośrednim kontakcie telefonicznym z L. Moczulskim oraz, że „rząd” udziela pomocy takim ruchom, jak KPN.

W odczytanych wyjaśnieniach znalazły się też pytania prokuratora dotyczące archiwów i legitymacji KPN. Według słów oskarżonego, organizacja ta wydawała legitymacje, a w każdym jej numerze znajdował się kod, który umożliwiał rozpoznanie, czy okazuje ją właściwa osoba. Konfederacja Polski Niepodległej posiadała też własne archiwum centralne oraz terenowe, w którym gromadzone były materiały tej organizacji.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu rozprawy, L. Moczulski nie ukrywa swych ambicji występowania w imieniu narodu polskiego i określania, co dla niego jest dobre, a co nie. Trudno się też dziwić jego zaprzeczeniu utrzymywania kontaktów z K. Sab-batem. Zdaje sobie bowiem zapewne sprawę z tego, że nie są to powiązania, które znalazłyby uznanie nawet wśród członków jego organizacji. (PAP)

(dokończenie ze str. 1)

Nowa kampania antyafgańska

Rząd USA ogłosił niedziela 21 bm. „Dniem Afganistanu” i zorganizował z tej okazji w różnych miastach USA imprezy solidarności z rebeliantami afgańskimi, zaś prezydent Ronald Reagan wydał oświadczenie atakujące władze afgańskie i Związek Radziecki.

21 marca jest pierwszym dnem afgańskiego nowego roku. Przewodniczący Rady Rewolucyjnej Afganistanu Babrak Karmal przemawiając, z tej okazji do narodu nawołał do najnowszej akcji propagandowej rządu USA i stwierdził, że dowodzi ona, iż imperializm amerykański kontynuuje swą niewypowiedzianą wojnę przeciwko Rewolucji Kwieciowej.

Sytuacja na okupowanych ziemiach arabskich

Syria i OWP postanowiły zwrócić się do ONZ z prośbą o zwolnienie trybie pilnym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu omówienia sytuacji na okupowanych przez Izrael ziemiach arabskich.

Porażka lewicy we Francji

W niedzielę, 21 marca, odbyła się we Francji druga tura wyborów kantonalnych. Jak wynika z komunikatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ogłoszonego w poniedziałek nad ranem, w wyborach tych istotny sukces odniosły mieszczanie partie centrowe i prawicowe, które zdobyły 1147 mandatów, powiększając swój stan posiadania o 267 mandatów. Koalicja partii lewicowych zdobyła tylko 738 mandatów, a więc o 100 mniej w porównaniu ze stanem sprzed wyborów.

W Szwajcarii nie istnieje prawo do strajku

Najwyższy Trybunał Pracy w Zurychu wydał wyrok, w którym stwierdza, że udział w strajku stanowi formę uchylecia się z obowiązku od wykonywania powierzonych mu pracy i tym samym całkowicie unieważnia pracodawcę do natychmiastowego, bezwarunkowego i bez żadnego udziału wania zwolnienia uczestnika strajku.

Wyrok podkreśla, że żaden akt ustawodawstwa szwajcarskiego nie akceptuje strajku jako formy walki o realizację określonych postulatów ekonomicznych, społecznych lub politycznych.

Dalsze ofiary

Jedna osoba zginęła, a trzy zostały ranne, w niedziela, gdy żołnierze izraelscy ponownie otworzyli ogień do ludności palestyńskiej na zachodnim brzegu Jordanu, od tygodnia strajkującej przeciwko utrwalaniu przez Izrael okupacji tego terytorium.

SPORT

NA PÓLMETKU HOKEJOWYCH MS

W ostatnim niedzielnej meczu hokejowych Mistrzostw Świata grupy „B” w Klagenfurcie Holandia pokonała Austrię 4:1 (1:0, 2:1, 1:0).

Spotkanie to zakończyło 3 rundę spotkań. Oto tabela:

1. NRD	6:0	27-10
2. Austria	4:2	13-7
3. Polska	4:2	10-6
4. Holandia	2:4	8-9
5. Szwajcaria	2:4	9-11
6. CRL	2:4	13-20
7. Rumunia	2:4	7-14
8. Norwegia	2:4	8-18

BRAZYLIA — RFN 1:0

Na słynnym stadionie Maraca na Rio de Janeiro, w obecności 170 000 widzów zmierzyły się w towarzyskim meczu piłkarskim potęg — zespoły Brazylii i RFN. Po wyrównanej grze zwyciężyli trzykrotni mistrzowie świata, Brazyljczycy 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 83 min. Junior.

ZWYCIĘSTWO W FIBAKA I J. FITZGERALDA

Pełnym sukcesem zakończył się dla Wojciecha Fibaka i Johna Fitzgeralda pierwszy wspólny start w tenisowym turnieju debiowym w Strasbourgu. Polak i Australijczyk wygrali finał z Sandy Mayerem i Frewem McMillanem 6:4, 6:3. Był to pierwszy start w Strasbourgu, gdzie początkiem pomysłnej passy tego debi.

Wokół najnowszej inicjatywy pokojowej ZSRR

* Komentarz Żukowa * Obrady grupy NATO

MOSKWA, PARYŻ, WASZYNGTON. Komentarz polityczny „Prawdy” Jurij Żukow stwierdził 22 bm., że nowe inicjatywy wysunięte przez Leonida Breżniewa na XVII Zjeździe Związku Zawodowców ZSRR otwierają realną możliwość uniknięcia nowej niebezpiecznej eskalacji wyścigu zbrojeń nuklearnych, zapewniając bezpieczeństwo zarówno Wschodu jak i Zachodu na niższym poziomie zbrojeń.

Żukow pisze, że proponowana przez kierownictwo radzieckie alternatywa obniżenia zamysłu nasilania ilościowego i jakościowego wyścigu zbrojeń spotka się bez wątpienia z poparciem wszystkich narodów, w tym także rozsądnie myślących Amerykanów.

W przemówieniu na zjeździe związkowców radzieckich 16 bm. Leonid Breżniew ogłosił decyzję o całkowitym i jednostronnym zamrożeniu radzieckich zbrojeń nuklearnych średniego zasięgu w europejskiej części Związku Radzieckiego. Moratorium to ma potrwać do czasu osiągnięcia porozumienia z USA o ograniczeniu środków nuklearnych średniego zasięgu rozlokowanych w Europie, chyba że Stany Zjednoczone rozpoczą-

ją praktyczne przygotowania do rozmieszczenia w Europie rakiet „Pershing II” i rakiet samosterujących „Cruise” — czym grożą od kilku lat.

Żukow podkreśla, że amerykańska propozycja w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych w Europie jest nierealistyczna. Waszyngton chciałby, aby ZSRR zniszczył wszystkie swoje rakiety średniego zasięgu, podczas gdy amerykańskie środki jądrowe w Europie zachodniej, wycelowane w terytorium ZSRR pozostałyby nietykalne.

Obecnie — stwierdza Żukow — Waszyngton demonstruje sztuczne obawy w związku ze stwierdzeniem Leonida Breżniewa, że gdyby rządy USA i ich sojuszników w NATO zrealizowa-

ły jednak plan rozmieszczenia w Europie setek nowych rakiet amerykańskich, Związek Radziecki byłby zmuszony podjąć w odpowiedzi takie kroki, które postawiłyby drugą stronę, w tym bezpośrednio terytorium Stanów Zjednoczonych w analogicznej sytuacji.

A jakże inaczej drodzy panowie? — pyta Jurij Żukow. Czyżbyście już zupełnie zapomnieli o zasadzie równości i jednakowego bezpieczeństwa, zawartej w układach i porozumieniach między ZSRR a USA oraz w Akcie Końcowym z Helsinek, a więc w dokumentach, pod którymi widnieją podpisy prezydentów USA? Czyżbyście myśleli, że Związek Radziecki siedziałby z założonymi rękoma, gdyby USA i NATO rozmieściły w Europie Zachodniej setki rakiet, wymierzonych w nasze miasta, co poważnie naruszyłoby istniejącą obecnie parętyt zbrojeń?

Militarystyczny kurs i agresywna polityka paktu NATO ze Stanami Zjednoczo-

nymi na czele — pisze na zakończenie komentarz polityczny „Prawdy” — zmusza ją nas do podejmowania kroków w celu utrzymania gotowości obronnej kraju na niezbędnym poziomie. Nie tracimy jednak i nie będzie my tracić na te cele ani jednego rubla ponad to, co jest absolutnie konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa naszego narodu, jego przyjaciół i sojuszników.

Agencja France Presse stwierdza, że mimo niemal natychmiastowych negatywnych reakcji wstępnych większości krajów NATO na najnowszą radziecką inicjatywę pokojową, Związek Radziecki wytrwale zwraca uwagę rządowi zachodnioeuropejskim i rządowi USA na potrzebę uważnego przestudiowania propozycji przedstawionej przez Leonida Breżniewa. AFP odnotowuje w tym kontekście, że minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko wystąpił w tych dniach (podczas śnia-

czosłowackiej Bohuslava Chniupka) z nowym apelem idącym w tym kierunku. „Można przyjąć — cytuje agencja wypowiedź Andrieja Gromyki — że niektórzy nie zrozumieli jeszcze sensu na szczytach inicjatyw, że potrzeba im jeszcze na to czasu. Niech więc zastanawiają się, niech dobrze to zrozumieją”.

W amerykańskiej miejscowości Colorado Springs rozpoczęła się 22 bm. sesja Grupy Planowania Nuklearnego NATO, w której uczestniczą ministrowie obrony 13 spośród 15 państw wchodzących w skład Paktu Północnoatlantyckiego. Porządku obrad sesji nie opublikowano, jednak oczekuje się — jak podaje amerykański dziennik „Denver Post” — że w Colorado Springs wypracowana zostanie jednolita reakcja krajów członkowskich NATO na nową radziecką inicjatywę pokojową. USA chciałyby, aby była ona zgodna z negatywnym stanowiskiem Waszyngtonu. Przede wszystkim jest też kwestia rozmieszczenia w Europie Zachodniej nowych amerykańskich broni jądrowych.

Wiele wskazuje na to, że Waszyngton zamierza wykrzystać sesję grupy planowania nuklearnego dla wywarcia silnego nacisku na swych sojuszników, by przyłączyli się do militarystycznej polityki USA. (PAP)

Inspekcja cenowa zapobiega zdzierstwu

Tańsze meble i wyroby garmazeryjne

(Inf. wł.) Niemal każdego dnia prasa, radio i telewizja dostarczają nam porcję przykłądów dowolności, a niekiedy wręcz rozpasania producentów w ustalaniu cen — głównie wolnych i umownych — na artykuły przemysłowe, ale nie tylko. Budzą one zrozumiałe sprzeciw społeczny, toteż dużym uznaniem powitano działania zmierzające do stawienia skutecznego oporu podobnym praktykom. Wyrazem tego są coraz liczniejsze przypadki dokonywania korekty „w dół” cen zawyżonych i — jak się okazuje — przeważnie opartych na nieprawidłowo przeprowadzonej kalkulacji. Duże w tym zasługi ma Państwowa Komisja Cen, przemianowana ostatnio (mocą ustawy sejmowej z 26 lutego br. w sprawie utworzenia urzędu ministra ds. cen na Urząd Cen). Także Inspekcja Cenowa Okręgowego Urzędu Cen w Koszalinie (dawny Okręgowy Oddział PKC), obejmująca swym zasięgiem działania oba środokowopomorskie województwa, podjęła sporo udanych inicjatyw w tym względzie. Informowaliśmy już opinie społeczną naszego regionu o kilku z nich, dziś chcemy się podzielić garścią świeżych informacji na ten temat.

ZANIEPOKOJENIE nabywców (co odnotowała m. in. i nasza gazeta) budziła podwyżka cen, dokonana w Koszalińskiej Fabryce Mebli. Wizyty w sklepach tej branży i dokonywane tam porównania z cenami podobnych wyrobów innych fabryk zrodziły — okazało się, słuszne — podejrzenia. Przeprowadzona w fabryce szeregowa analiza kalkulacji cen i kosztów produkcji, wykazała wiele nieprawidłowości. Nie wchodząc w szczegóły, warto powiedzieć, że w jej wyniku producent zmuszony został do zejścia z pierwotnie ustalonego (no tabele nie wiadomo o jakich przyczynach na posiedzeniu dyrekcji KFM, nie zaś

przez zakładową komisję cenową) pułapu cen. Dla przykładu — dwuosobowy fotel „Mors” produkowany przez Zakład nr 2 KFM w Białogardzie, kosztujący po podwyżce 19.400 zł (przed podwyżką 7.250) sprzedawany jest obecnie po 15.300 zł. Podobnie tapczan „Bartek” spadł w cenę z 8.650 o dwa tysiące zł (przed podwyżką 3.400). Kuchnia „Ewa-Lux” produkcji Zakładu nr 3 w Darłowie — odpowiednio — z 13.090 do 10.400 zł (przed podwyżką 5.710), kuchnia „Mewa” z Zakładu nr 4 w Drawsku — z 26.155 do 18.300 zł (stara cena 9.200). Obniżona została również cena kilku zestawów meblowych produkcji Zakładu nr 1 KFM w Koszalinie.

nie, m. in. zestawu P-3 — z 31.705 do 23.076 zł (przed podwyżką 12.350 zł).

W sumie, ceny 13 asortymentów mebli produkowanych w KFM obniżono średnio o 14—40 proc.

Z ulgą też zapewne powitają konsumenci obniżkę cen wyrobów garmazeryjnych koszalińskiej WSS „Społem”. Jak wykazała kontrola, producent przy ustalaniu pierwszego pułapu cenowego poszedł na „łatwiznę”. Przyjmując nowe, bardzo wysokie ceny, kierował się starymi wskaźnikami narzutów, doliczając do nowych cen zakupu surowców 60 proc. w przypadku mięsa i 70 proc. w przypadku pozostałych. W wyniku analizy kosztów produkcji dokonano obniżenia tych wskaźników do 40 proc. Rezultatem działania Inspekcji są więc niższe ceny 23 wyrobów garmazeryjnych — na 26 skontrolowanych. I tak np. salceson ozorkowy kosztuje już nie 208 lecz 148 zł, rolada ozorkowa nie 331 lecz 352 zł; cena kiszki kaszubskiej spadła z 90 do 77 zł, a wafelki po wiedeńsku — z 338 do 313 zł. W sumie obniżka cen kształtuje się w granicach od 5 do 30 proc.

Nie są to ostatnie interwencje koszalińskiego Okręgowego Urzędu Cen. Obecnie jego aparat kontrolny „filtruje” ceny usług w woj. śluskim, podobne kontrole odbędą się także w woj. koszalińskim. Pod „rentgen” postawione zostaną ceny wyrobów garmazeryjnych w Śluskim. Można się więc spodziewać, że i tu nastąpi ich weryfikacja. (awo)

Z prac Komisji Rolnej KC PZPR

Jak zwiększyć samowystarczalność rolnictwa

W gmachu KC PZPR odbyło się w dniu 22 bm. posiedzenie rozszerzonego Prezydium Komisji Rolnej KC PZPR. W czasie obrad, którym przewodniczył sekretarz KC PZPR — Zbigniew Michałek omawiano stanowisko, które w sprawach rolnictwa i gospodarki żywnościowej ma zaprezentować Komisja Rolna KC. W posiedzeniu oprócz członków KC PZPR wzięli udział pracownicy nauki oraz przedstawiciele instytucji zajmujących się planowaniem.

Podstawę do dyskusji stanowiły wnioski z plenarnych obrad Komisji Rolnej, która 23 lutego br. zajęła się programem rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1985 roku. Projekt tego programu zakłada zwiększenie samowystarczalności naszego rolnictwa, co oznacza ograniczenie importu zbóż i pasz oraz prowadzenie produkcji zwierzęcej w oparciu o pasze własne. Zapewnienie zbóż konsumpcyjnym i krajowym zbiorów wymagać będzie z jednej strony zwiększenia ich produkcji, a z drugiej rozszerzenia skupu. Nawiązując do tego uczestnicy spotkania podkreślili iż wdrażanie reformy gospodarczej i

czy się z koniecznością wypracowania i doskonalenia instrumentów ekonomicznych oddziaływania, tak w sferze produkcji dla rolnictwa, jak i w ramach samej gospodarki żywnościowej. Przesta je bowiem działać system nakazowy, niezbędne stają się mechanizmy cenowo-podatkowe, bądź inne z dziedziny ekonomicznej, które skłaniać będą przemysł do zwiększenia dostaw dla rolnictwa, a gospodarstwa do rozszerzania produkcji oraz sprzedaży państwu potrzebnych na rynek i przetworstwa spożywczemu produktów rolnych. Mechanizmy ekonomiczne uznano też za skuteczny sposób, poprzez który można i trzeba skłaniać

gospodarstwa do należytego wykorzystania każdego hektara ziemi oraz innych środków posiadanych i otrzymywanych od przemysłu. Nie doceniano dotychczas też — stwierdzono na posiedzeniu — roli instrumentów ekonomicznych ukierunkowania na wymuszanie racjonalnego przetwarzania surowców w przemyśle spożywczym.

Program ukierunkowany na poprawę żywienia na rodu powinien — zdaniem uczestników posiedzenia — realnie określić możliwości zwiększenia produkcji rolnej oraz sprecyzować instrumenty ekonomiczne oddziaływania w sferze rolnictwa, przemysłu dla pracującego, jak również w dziedzinie przetwórstwa spożywczego. W przemyśle niezbędne jest szybsze rozszerzanie produkcji nawozów, środków ochrony roślin, maszyn i narzędzi. (PAP)

Jak zbudować i eksploatować elektrownię wodną

(Inf. wł.) Społeczny Komitet Małej Energetyki Wodnej przy Wojewódzkim Oddziale Naczelnej Organizacji Technicznej w Koszalinie zaprasza zainteresowanych budową własnych niewielkich elektrowni wiatrowych na spotkanie ze specjalistami z tej dziedziny, które odbędzie się 28 bm. o godz. 16 w siedzibie oddziału NOT w Koszalinie przy ul. Jana z Kolna 33.

W spotkaniu wezmą udział specjaliści z Instytutu Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa przy Akademii Rolniczej w Warszawie, którzy od kilku lat prowadzą badania nad konstrukcją i eksploatacją małych elektrowni, poruszanych siłą wiatru. Na spotkaniu wygłoszą oni referat w tej sprawie, udzielając zainteresowanym szczegółowych informacji.

Warto podkreślić, że budowa niewielkich elektrowni wiatrowych zainteresowanych jest już w woj. koszalińskim ponad 60 osób. Są to głównie właściciele gospodarstw rolnych i domów jednorodzinnych z miejscowości nadmorskich. Kilka zakładów pracy z woj. koszalińskiego wyraziło też gotowość podjęcia się produkcji urządzeń, służących do montażu tego typu siłowni. (J.L.)

SPOTKANIE W ŚLUSKU

Udział TGO w rolniczej wiosnie

(Inf. wł.) Wczoraj 22 bm. odbyło się w Śluskim spotkanie pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju na woj. śluskie gen. Henryka Rzepkowskiego z dowódcami terenowych grup operacyjnych oraz specjalistami wyznaczonymi do sprawowania przygotowań do wiosennych prac polowych w rolnictwie.

Spotkanie rozpoczęła uroczysta dekoracja około 80 wyróżniających się oficerów — członków miejskich i zakładowych grup operacyjnych — srebrnymi i złotymi odznakami „Za zasługi w ochronie ładu i porządku publicznego”. Podczas obrad omówiono przygotowania do wiosennych prac w rolnictwie na terenie województwa śluskiego i zadania grup operacyjnych w sorawym przebiegu kampanii wiosennej. Zadaniem grup będzie m. in. kontrola sposobu

wykorzystania wszystkich urządzeń rolnych, zaopatrzenia w podstawowe środki produkcji — nasiona, nawozy, środki ochrony roślin, części zamienne, paliwa itp. Terenowe grupy operacyjne sprawdzą również stan gotowości technicznej sprzętu rolniczego. Szczególnie wiele uwagi poświęci się kontroli przebiegu kontraktacji pod zbiory 1982 roku, głównie zbóż i ziemniaków. Żołnierze z TGO odwiedzają także gospodarstwa rybne i zainteresują się bliżej działalnością oraz wykorzystaniem gminnej służby rolnej. Przedmiotem kontroli prowadzonej przez TGO, w województwie śluskim będą również gminne spółdzielnie, spółdzielnie kółek rolniczych, centrale nasienne, POM-y, PGR-y, SHR-y i POHZ-y oraz wybrane gospodarstwa indywidualne. (ce)

W zakładach pracy Pomorza Środkowego

(dokończenie ze str. 1)

tycznie będzie można w tym roku wyprodukować 3.740 tys. par obuwia. Jak widać są to różne wielkości.

W obecnym kwartale „Alka” wyprodukuje 910 tys. par obuwia. Ta ilość zapewniła pomyślną realizację zadań określonych programem operacyjnym. Stanowi to zrazem wykonanie 26 proc. rocznych zadań wynikających z tegoż programu.

Z informacji, jakie uzyskałismy od przedstawicieli kierownictwa „Alki” wynika, iż dobrze będzie, jeżeli uda się w pełni zrealizować zadania tegorocznego programu operacyjnego, znacznie niższe od możliwości parku maszynowego i załogi. Program ten określa, że zakład wyprodukuje w br. 1.330 tys. par obuwia dla młodzieży w wieku od 15 lat i zrealizuje zadania eksportowe wysyłając do krajów pierwsze go oraz drugiego obszaru płatniczego 1.425 tys. par obuwia. Nowym składnikiem tego programu jest niedawno zawarty kontrakt eksportowy na wysyłkę 700 tys. par obuwia do krajów pierwszego obszaru płatniczego — pod warunkiem, że kontrahenci dostarczą surowiec na ich wyprodukowanie.

Okazuje się, że realizacja nawet tych stosunkowo niskich zadań nie jest sprawą łatwą. Co rusz z magazynów surowcowych „Alki” dochodzą wieści o jakichś brakach. Wskutek tego na początku bieżącego miesiąca znowu były dwa dni postój. Słyszysz się, że wprowadzić zagraniczni dostawcy klejów i składników do produkcji poliuretanu, których brak tak dotkliwie dał się we znaki „Alce” w lutym, powoli od zęgnują się od restrykcji gospodarczych i wysyłają nam potrzebne surowce, ale trzeba za nie płacić tzw. twardą walutą, której nie zawsze starcza nawet dla zabezpieczenia programów operacyjnych.

Obecnie „Alka” ma zapas klejów. Dostarczono je ze Szwajcarii oraz z Pionek, gdzie także uzyskano importowane składniki i gdzie mogła ruszyć krajowa produkcja klejów. Gorzej natomiast jest ze składnikami do produkcji poliuretanu. Surowca tego wystarczy do 25 bm., a tu już trzeba przygotować produkcję spodów obuwia na drugi kwartał.

Dotychczasowe wyniki produkcji i zamierzenia na następne kwartaly br. każą nam utwierdzać się w przekonaniu, że zaopatrzenie krajowego rynku w obuwie ze znakiem PZPS „Alka” będzie w tym roku raczej skąpe. (wir)

Dokumenty Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL w rejestracji

22 bm. w Urzędzie Stolecznym, przedstawiciele tymczasowych władz Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL złożyli dokumenty w celu zarejestrowania nowej organizacji dziennikarskiej. Dokumenty, w tym projekt statutu stowarzyszenia, złożył: prezes Tymczasowego Zarządu Głównego SD PRL — Klemens Krzyżogórski oraz wiceprezisi: Florian Dłużak, Zbigniew Łakomski i Henryk Maziejuk. Dokumenty te zostały przyjęte. Decyzja o rejestracji, z chwilą jej podjęcia, przekazana zostanie do wiadomości publicznej. (PAP)

Przez pryzmat usług PKP

W przemyśle i budownictwie wszystko po staremu?

(Inf. wł.) Jeszcze w styczniu na kolejowych szlakach środokowopomorskiego rejonu nie zdołano sprostać niezbyt wygórowanym zadaniom przewozowym wobec odczuwalnego na co dzień dotkliwego niedostatku ładunków. Wiele do zyczenia pozostawiała również gospodarka taboru towarowym, którym wykspediowano w różne strony kraju zbyt wiele... powietrza. W ciągu kilku ostatnich tygodni nastąpiła widoczna poprawa sytuacji. W lutym transport PKP zabrał od nadawców z obu województw nadmorskiego regionu ponad 196,3 tys. ton towarów, a więc kilkanaście tysięcy ton więcej niż przewidywano w miesięcznych planach. Również w marcu utrzymuje się nadwyżka przewozowa, pozwalająca z optymizmem myśleć o realizacji zadań ustalonych w tym miesiącu na poziomie 200 tysięcy ton. Lepiej niż do niedawna wykorzystuje się także ładowność wagonów.

Oznaki ożywienia notuje się ostatnio zwłaszcza w przewozach drewna, pochodzące go zarówno ze składnic Laśów Państwowych (dłuższe, kopalnia, papierówka), jak i zakładów przemysłu drzewnego. Po okresie zimowego zastój spowodowanego zły mi warunkami atmosferycznymi, zaczynają też kursować pociągi z kruszywami mineralnymi dla potrzeb bu-

downictwa, wyrobami betonowymi itp. Niewiele natomiast wysłać się złomu dla hutnictwa.

Mimo wyraźnej poprawy w przewozach — mówi zastępca naczelnika działu handlowo-przewozowego Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Śluskim Ludwik Kamiński — w dni wolne od pracy bardzo niewielu klientów korzysta ze znajdu-

jącego się w naszej dyspozycji taboru. Tak np. w dwie kolejne marcowe niedziele 7 i 14 bm. załadowano załadowo około 30—35 proc. przewidzianej normy towarów. Gdyby skorzystać z tej nielicznej rezerwy, poprawić rytmikę załadunku, można by wykspediować znacznie więcej ładunków, np. drewna. Łatwiej byłoby również zładować braki niektórych rodzajów wagonów, zwłaszcza węglarek, których dość sporo — 170 w ciągu doby kierujemy na Śląsk, do przewoźu węgla.

Ale... i sami klienci niejednokrotnie przetrzymują potrzebny tabor, a rozmiar tego negatywnego zjawiska nie wykazuje — niestety — tendencji spadkowych. Od początku roku do 11 bm. na stacjach i bocznicach obu województw Pomorza Środkowego nie powróciło w terminie do ponownej eksploatacji 1.226 wagonów, a łą-

czny czas ich „zamrożenia” sięgał bez mała 17 tysięcy tzw. wagonogodzin. Z rzadka tylko notoryczni „dłużnicy” reagują na podejmowane przez PKP interwencje, zobowiązując się do wdrożenia konkretnych środków za pobiegawczych. Nie od rzeczy jest wobec tego pytanie, czy obecnie, w toku wdrażania reformy gospodarczej koszty „osiowego” nie są i tak daleko kalkulowane w cenach wyrobów i usług.

Sporych kłopotów przysparza również na co dzień stan techniczny wielu wagonów. W niemalże mierzę winę za to ponoszą beztroscy klienci, dewastujący tabor nieodpowiednim, bądź nieumiejętnie używanym sprzętem przez ładunkowym. W ciągu stycznia i lutego br. w śluskim rejonie PKP stwierdzono 64 takie przypadki, obciążając sprawców karami w łącznej wysokości ponad 1 miliona złotych. Rozmiar tego zjawiska jest jednak znacznie szerszy i skłania do bardziej zdecydowanych przeciwdziałań. Punkty naprawy wagonów (jest ich w obu województwach 7) codziennie borykają się z olbrzymimi trudnościami materiałowo-zaopatrzeniowymi, gdy tymczasem wyłączonego z eksploatacji wskutek uszkodzeń taboru systematycznie przybywa. (woj)

Polonijni goście

Na zaproszenie Towarzystwa „Polonia” przybyła do Polski 7-osobowa delegacja organizacji polonijnych z Wielkiej Brytanii — Związku Polaków „Zgoda” z Liverpool i Klubu Stowarzyszenia „Orzeł Biały” w Plymouth. Program 10-dniowego pobytu gości rozpoczyna w Polsce prze-

widuje m. in. odwiedzenie przez nich Centrum Zdrowia Dziecka, zwiedzenie Zamku Królewskiego w Warszawie, a także spotkania w ZG ZBoWiD i Krajowej Radzie Kobiet Polskich. Goście przebywać będą również na Wybrzeżu Gdańskim, gdzie spotkała się z władzami. (PAP)

Desperacki czyn młodej kobiety Nieślubny noworodek w... pralce

(Inf. wł.) Dramatyczne zdarzenie odnotowano w kronikach milicyjnych podczas ostatniego weekendu. W minioną sobotę 20 bm. w godzinach rannych z pogotowia ratunkowego w Drawsku Pomorskim dotarł meidunek o próbie dokonania dzieciobójstwa przez niezamężną, 21-letnią mieszkankę pewnej wsi w gminie Kalisz Pomorski.

Z dotychczasowych ustaleń milicji wynika, że młoda kobieta, ukrywająca skuteczną przed najbliższym otoczeniem swój stan ciąży, w nocy z piątku na sobotę około godziny 2 wyszła do łazienki i tam — w tajemnicy przed domownikami — urodziła dziecko. Następnie noworodka umieściła w pralce, nakrywając go brudną bielizną.

Kiedy przyjechała wezwana przez jej ojca karetka pogotowia ratunkowego, dopiero podczas jazdy do szpitala kobieta wyznała lekarzowi swoją tajemnicę, zwierając się także z desperackiego postępowania wobec nowo narodzonego dziecka. Karetka, przyjeżdżając, zabierając do szpitala w Drawsku również noworodka ukrytego w pralce.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi posterunek MO w Kaliszu Pomorskim. (w)

P.S. Jak nas poinformował wczoraj oddziałowy lekarz dyżurny w szpitalu w Drawsku, dziecko (jest to dziewczynka) żyje, niemniej wobec ciężkiego stanu (m. in. zwiększenie stawów biodrowych i niedobór wagi) wymaga bardzo intensywnego leczenia.

- * Po watę i ligninę - do aptecznej kolejki
- * Po papier toaletowy - do sklepu papierniczego

„Ruch” w bezruchu?

(dokończenie ze str. 1)

(o personelu aptecznym nie wspomnę) rysuje się w czarnych raczej kolorach. Żeby było „weselej”, Centrala Państwowego Handlu Wewnętrznego — bardziej broń się swych partykularnych interesów niż wychodząc naprzeciw klienteli — zaprzęta dostaw do „Ruchu” dziewiętnastu artykułów papierniczych, w tym papieru toaletowego, zeszytów, notesów, kopert i papieru listowego oraz tłuź artykułów szkolnych, w tym tak podstawowych jak ołówki i długopisy.

Ze jednak klienti i występujące w swoim, ale także i w ich interesie przedsiębiorstwo „Ruch” ciut rację mają, świadczy fakt cofnięcia — wszak tylko częściowo — decyzji ministra zdrowia i opieki społecznej, dotyczącej leków; tabletki z krzyżykiem ponownie dostarczane będą kioskowi począwszy od II kwartału br. Po watę i ligninę będziemy jednak musieli ustawiać się w ogonku w aptece.

Zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy RSW „Książka-Prasa-Ruch” w Koszalinie Henryk Wasilewski jest niezadowolony i trudno mu się dziwić. Negocjacje prowadzone z obydwu wojewódzkimi przedsiębiorstwami handlu wewnętrznego o złamanie monopolu tychże na sprzedaż papieru toaletowego (i pozostałych artykułów papierniczych) dotychczas nie przyniosły skutków. Dyrektor za powiada, że sprawę postawi na Wojewódzkiej Radzie Ryn-

ku i zrobi wszystko, by przywrócić cesję na sprzedaż papieru toaletowego kioskowi. Jeśli zaś do tego nie dojdzie na tej drodze, jest nadzieja, że prędzej czy później i Centrala PHW (znajdująca się zresztą w stanie likwidacji, co ostatecznie ma nastąpić w czerwcu br.) i przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego... pękają same. W przenośni i dosłownie, nie poddają ciężarowi sprzedaży wziętych w monopol artykułów. Wyobraźmy sobie te taśmowe kolejki po papier toaletowy i ołówki w nielicznych przecież w każdym mieście sklepach papierniczych...

Wracając zaś do kiosków. Czy wskutek wejścia w życie tych dziwacznych decyzji grozi im zupełny bezruch? Z pewnością nie. Grozi nam jednak, że ongi funkcjonujące ce powiędzonko „skocz do kiosku”, wypadnie w ogóle z obiegu — wraz ze wszystkimi mi tego konsekwencjami.

Sieć handlowa koszalińskiego przedsiębiorstwa „Ruch” jest dość mocno rozbudowana: 666 punktów sprzedaży w woj. koszalińskim i 490 w słupskim (dając nie z pawilonami i klubami wiejskimi). Na ile obecnie spełniają one swoją rolę w zaopatrywaniu ludności w podstawowe artykuły codziennego użytku — najlepiej wieść sami klienci. Pytań ich o zdanie na ten temat, to z góry skazywać się na negatywne odpowiedzi (dotyczy to zresztą wszystkich organizacji handlowych, jako że to waru wciąż brakuje i długo jeszcze brakować będzie).

Dla przedsiębiorstwa pier-

wsze dwa miesiące br. zakończyły się zwiększonymi obrotami — w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego — o blisko 50 proc., przy czym podwyżka cen, praktycznie obowiązująca dopiero od lutego, wpłynęła na to tylko częściowo. Po prostu — choć klientom, wciąż masowo jeszcze wyku pujać — wszystko, wydawać się to może nieprawdopodobne — towaru trochę przybyło. Dość znacznie poprawiło się zaopatrzenie w zabawki, papierosy i szampony. Przemysł obiecuje zwiększenie oferty w dziedzinie drobnej galanterii. Niepokojąco natomiast przedstawia się perspektywa zaopatrzenia w pocztówki wielkanocne (będzie ich ok. 600 tys. mniej niż w ubr.) oraz taśmy magnetofonowe i płyty. Zupełnie tragicznie wyglądać będzie podaż popularnych serii wydawniczych KAW: kieszonkowych powieści, kryminałów itd.

Czy zatem kioski „Ruch”, na stałe przecież wpisane w pejzaż naszych miast i wsi, powrócą kiedyś do swej dawnej świetności? Klienci na odpowiedź będą musieli poczekać. Dobrze, że pracownicy „Ruchu” nie czekają z założonymi rękami i robią wszystko, by tak się stało.

A. WORSZTYNOWICZ



Wczasy „Matki z dzieckiem”, które od dwóch miesięcy organizuje kolobrzeka „Baltywa” w swoim domu wypoczynkowym w Dźwirzynie, cieszą się dużym powodzeniem. Wszystkie turnusy mają komplety gości (pat). Na zdjęciu: Barbara Lebeda naświetla lampą solux najmłodszą kurażuszkę, Magdalenkę.

Fot. JERZY PATAN

Jakie będą tegoroczne wakacje uczniów?

Do wakacji letnich jeszcze dość daleko, ale wcale nie za wcześnie na przygotowania. Przypadać one będą w tym roku w jednolitym terminie dla całej młodzieży szkolnej od 1 lipca do 31 sierpnia. Jak zwykle, będą w tym czasie organizowane kolonie i obozy wakacyjne. Dążyć się będzie do tego, aby z zorganizowanego wypoczynku letniego skorzystało nie mniej dzieci niż w roku ubiegłym; wówczas działalnością tą objęto ok. 2,6 mln dzieci i młodzieży, w tym 1,5 mln skorzystało z różnych form wyjazdowych podczas lata.

Jak zwykle największe zadania spadną tutaj na zakłady pracy, które są organizatorem ok. 80 proc. kolonii letnich i innych form wakacyjnego wypoczynku dzieci. ZHP sponosi się do przygotowania wypoczynku dla ok. 280 tys. dzieci, a TPD ma zamiar zorganizować kolonie zdrowotne dla ok. 25 tys. uczniów. Nie bardzo jeszcze wiadomo, jak będzie wyglądała sprawa o chotniczych hufców pracy, które chciałyby zapewnić

zajęcia dla ok. 200 tys. młodzieży. W związku z reformą gospodarstwa zarysowują się tutaj trudności w zatrudnieniu większych grup. Nie wykluczone, iż łatwiej będzie ze zdobywaniem zajęć indywidualnie.

Kłopotów jest więcej. Wiadomo, że one w dużym stopniu z kosztami utrzymania, a co za tym idzie z wysokością odpłatności za wypocznik letni dzieci na koloniach i obozach. W związku z ogólnym wzrostem cen żywności, opału, środków czystości, bielizny, sprzętu itp. wzrosnąć muszą znacznie również koszty pobytu na koloniach. Fundusze społeczne zakładów są ograniczone, liczyć się więc należy ze wzrostem dopłat rodziców. Jak te sprawy będą ostatecznie wyglądały — jeszcze nie wiadomo.

Resort oświaty i wychowania — dowiaduje się dziennikarz PAP — przygotowuje projekt decyzji rządu w sprawie tegorocznej akcji letniej, która dotyczyć będzie wielu zasadniczych kwestii w tej materii. (PAP)

Młode pstrągi i trocie wymagają szczególnej ochrony

Zarybianie ujść przymorskich rzek

(Inf. wł.) Rokrocznie Urząd Morski w Słupsku prowadzi na zlecenie Zjednoczenia Gospodarki Rybnej akcję zarybianiową w ujściowych odcinkach przymorskich rzek w obrębie województw koszalińskiego i słupskiego. W okresie wiosennym — do połowy czerwca — wypuszcza się do nich szlachetne gatunki ryb w postaci wylęgu i smolta troci oraz narybku pstrąga tęczowego.

Z początkiem tego tygodnia przystąpiono do kolejnej akcji zarybianiowej, która obejmie ujścia Parsęty, Wieprzy, Słupi, Łupawy i Leby. W tym roku zamierza się wypuścić w rejonie śródkowego przymorza 250 tys. sztuk narybku pstrąga tęczowego, 135 tys. sztuk dwuletniego smolta troci oraz ponad 3 mln sztuk wylęgu tego gatunku. Materiał hodowlany pochodzi z ośrodków Polskiego Związku Wędkarskiego a także od prywatnych hodowców.

Najistotniejszym problemem jest wzmocnienie ochrony młodych pstrągów i troci w okresie ich koncentracji w dolnym biegu rzek i przystosowywania się do nowych warunków. Dotyczyza

sowe doświadczenia wskazują, że efekty dorocznego zarybiania są w znacznej części niweczone przez licznych kłusowników, jak również częste wędkarzy nie przestrzegających przepisów ochronnych i wymogów etyki wędkarskiej. Tymczasem zapobieganie tym szkodom leży przecież w interesie samych wędkarzy, mogących w niedalekiej przyszłości złapać... taaką rybę! Z badań prowadzonych systematycznie przez Instytut Rybactwa Śródlądowego w Gdańsku na podstawie znakowanej części młodego narybku wynika, że kilkudziesięcioprocentowa „tęczaki” wypuszczone wiosną do przymorskich rzek osiągają już w okresie jesiennym wagę dochodzą-

ca do 1 kg. Natomiast trocie, których smolty ważą obecnie po około 50—70 g, po swoich rytualnych dalekich morskich wędrówkach powracają niezawodnie za dwa lata na tarło do tej samej rzeki, gdzie zostały wpuszczone, osiągając w tym czasie przyrost do około 2 kg.

Póki co, zarówno w okresie dorocznego zarybiania, jak i bezpośrednio po jego zakończeniu przewiduje się nasilenie inspekcji i kontroli na wodach śródkowego przymorza ze strony PZW, PGRyb. i Urzędu Morskiego. Wobec kłusowników stosowane będą surowe sankcje.

Na marginesie wypada dodać, że w ostatnim czasie rozważano m. in. propozycję prowadzenia wiosennego zarybiania bezpośrednio z nadmorskich plaż, co przyspieszyłoby rozpraszanie się skupisk młodych ryb i chyba zmniejszyłoby notowane w tym czasie straty. Wobec trudności technicznych (dotyczy to nie utwardzonego terenu) projekty takie wydają się jednak mało realne. (woj)

Dwa pożary w jednym dniu

(Inf. wł.) Dwa pożary zanotowano w ub. niedzielę w woj. koszalińskim. W samym Koszalinie, przy ul. Morskiej spłonęła — najprawdopodobniej w wyniku podpalenia przez nieznanych sprawców — sterta słomy rzepakowej, należąca do POHZ w Mścicach. Szkody oszacowano na około 30 tys. zł. Natomiast w Szczecinku przy ul. Polnej zapaliła się altanka ogrodowa, w której pozostawiono bez nadzoru włączona kuchennek spirytusowa. Straty wyniosły kilka tysięcy zł. (w)

Z wokandy sądu wojskowego

Kara za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości

(Inf. wł.) Obowiązujący Kodeks karny w art. 271 przewiduje karę za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, jeśli może to wyrządzić poważną szkodę interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dekret z 12 grudnia 1981 roku o stanie wojennym znacznie rozszerzył tę odpowiedzialność. Rozpowszechnianie fałszywych wiadomości jest według Dekretu karalne także wtedy, gdy może wywołać niepokój publiczny lub rozruchy.

Prawo stanu wojennego przewiduje karę nawet za przygotowanie do tego rodzaju czynu. Karze pozbawienia wolności podlega bowiem także ten, kto w celu rozpowszechnienia sporządza, gromadzi, przechowuje, przewozi lub przesyła pismo, druk, nagranie lub filmy zawierające fałszywe wiadomości.

Ostatnio Sąd Pomorskiego Okręgu Wojskowego skazał na karę półtora roku pozbawienia wolności 28-letniego Edmunda B., pracownika jednego z zakładów w Łęborku. Akt oskarżenia zarzucał mu, że 8 lutego br. przy pomocy drukowanych ulotek rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny. Tego dnia Edmund B. między godz. 7 a 8 rano był na śniadaniu w barze gastro-

micznym. Opuszczając bar spostrzegł leżący na klatce schodowej plik ulotek. Wziął z niego około 10 egzemplarzy i w budynku administracyjnym swe go przedsiębiorstwa zaczął je rozdawać pracownikom. Sobie zostawił jedną ulotkę.

Ulotki te, zatytułowane „Nie zależny serwis informacyjny Solidarność 11” zawierały — jak stwierdził sąd — wiele z gruntu fałszywych, tendencyjnych wiadomości, takich jak:

„Równie skutecznie rozkłada gospodarkę weryfikacja kadry kierowniczej w myśl, że najlepszy mierny, bierny, ale wierny”. „Eksperci zachodni obliczają koszt stanu wojennego w Polsce na 50 do 100 milionów dolarów dziennie, tj. tyle, ile prowadzenie wojny bez bezpośrednich zniszczeń”. „Zmuszanie rolników do odstawiania prawie wszystkich zwierząt (mocy, stado podstawowe) musi doprowadzić do zupełnej katastrofy żywnościowej”.

Charakter tych wiadomości — podkreślił Sąd POW — z uwagi na przewidywane w nich katastrofalne następstwa był taki, że mogły one wywołać niepokój publiczny. Rozdając ulotki oskarżony dopuścił się rozpowszechniania fałszywych wiadomości, mogących taki właśnie skutek odnieść.

Sąd uznał jednak, że oskarżony popełnił przestępstwo głębiej się nad nim nie zastanawiając, zaś stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie jest w tym przypadku szczególnie wysoki. Dlatego też odstąpiono od trybu doraźnego. Na korzyść oskarżonego uwzględniono dodatnie opinie z zakładu pracy, przyznające się do winy, a także bardzo trudną sytuację rodzinną. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. (ski)

Telefoniczna informacja o kartkowych łamigłówkach

W Bydgoszczy, z inicjatywą Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” zainaugurowała działalność nietypowa informacja telefoniczna pn. „Wszystko o kartkach”. Po wykręceniu odpowiedniego numeru — w przypadku Bydgoszczy jest to 958 — na-

grany na taśmie głos szczegółowo wyjaśnia zawarte meandry reglamentacyjnej łamigłówki, podając co, od kiedy i na jaką kartkę można kupić. Informacje te są na bieżąco aktualizowane. Pomysł wart chyba upowszechnienia. (PAP)

Film przygodowy dla młodzieży

W zabytkowej scenarii Tarno wa nakreślono już kilkanaście filmów. Własnie rozpoczęto zdjęcie do kolejnego utworu. Nosi tytuł „Okno proroka”, oparty jest na powieści Władysława Łozińskiego i powstaje we współpracy polsko-bułgarskiej.

Bohaterem filmu „Okno proroka”, którego akcja toczy się w XVII w. jest 12-letni chłopiec (rolę tę gra w filmie Bułgar Ludomir Petkow), który poszukuje pojmanego w jasyr przez Turków swego ojca. Cieszą się nakreślona zostanie w Bułgarii. (PAP)

Co proponuje się zmienić w Konstytucji

JAK WIADOMO z codziennych relacji z Sejmem, na posiedzeniu parlamentu w najbliższym czasie mają m. in. być przedstawione propozycje zmian w ustawie zasadniczej. Wiąże się to ze znanym zamierzeniem utworzenia Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu, których zadaniem ma być — jeśli chodzi o pierwszy z nich — orzekanie, czy konkretne akty prawne nie są sprzeczne z Konstytucją lub ustawami, zaś w przypadku drugiego — wymierzanie stosownych kar osobom odpowiedzialnym za naruszenie Konstytucji.

Utworzenie obu trybunałów — to nie tylko powołanie nowych, ważnych instytucji życia publicznego, nie tylko wzbogacenie środków oddziaływania na to, by wszystkie ogniwa mechanizmu państwowego funkcjonowały prawidłowo. Jest to bowiem zarazem istotna zmiana, czy też uzupełnienie, zasad prawnych — a jak twierdzą niektórzy — również rozwiązań ustrojowych w naszym kraju. Dlatego właśnie proponowano, by istnienie i kompetencje obu trybunałów zostały ujęte w samej Konstytucji.

A oto jakie są w tej materii konkretne projekty.

Jeśli chodzi o miejsce w Konstytucji, w którym wprowadzić się ma wspomniane zmiany — ma nim być rozdział 4 ustawy zasadniczej, traktujący obecnie tylko o Najwyższej Izbie Kontroli. Tytuł tego rozdziału miałby więc otrzymać brzmienie: „Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu, Najwyższa Izba Kontroli”. Dlaczego właśnie w tym miejscu? Po prostu — projektodawcy wyjaśniają, że po pierwsze, oba trybunały będą nosić szczególny charakter, wykraczający poza zwykłe ramy organów wymiaru sprawiedliwości, i że — po drugie — podobnie jak NIK mają być powoływane przez Sejm i w pewnym sensie stanowić instrument realizacji przez parlament jego konstytucyjnych zadań.

Tak więc w tym rozdziale ustawy zasadniczej mają, w myśl projektu, być dodane

(przed obecnym art. 34) dwa artykuły.

W myśl pierwszego, „Trybunał Konstytucyjny orzeka o zgodności z Konstytucją i innymi aktami normatywnymi naczelnych oraz centralnych organów państwowych”.

Po tym ustępie rozpoczynającym nowy artykuł, następowalby drugi: „Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją podlegają rozpatrzeniu przez Sejm”. Tu mały komentarz poselski: „Trybunał ten ma być przecież formą sejmowej kontroli, co do zgodności z Konstytucją, nie zaś kontroli nad Sejmem”.

Ustęp trzeci głosi: „Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją lub ustawami innych aktów normatywnych są wiążące. Trybunał Konstytucyjny stosuje środki potrzebne dla usunięcia tej niezgodności”.

Dalsze trzy stwierdzają, że: „Członków Trybunału Konstytucyjnego wybiera Sejm PRL spośród osób wyróżniających się wiedzą prawniczą”; „Członkowie Trybunału Konstytucyjnego są niezawisli i podlegają jedynie Konstytucji”; „Właściwość, ustrój i postępowanie Trybunału Konstytucyjnego określa ustawa”. Dodajmy, że projektu takiej ustawy jeszcze w Sejmie nie zgłoszono, trwają nad nią prace. Oczywiście, uchwalenie zaproponowanych zmian w ustawie zasadniczej stworzy sytuację, w której uchwalenie stosownej usta-

wy szczegółowej (podobnie jak i w przypadku Trybunału Stanu, co do którego taka ustawa szczegółowa już się znajduje w Sejmie) stanie się konieczne.

Wyżej jeszcze, bo w art. 30 Konstytucji, również zaplanowano zmianę, oczywiście w świetle wymienionych wyżej kompetencji Trybunału Konstytucyjnego. W artykule tym mianowicie wylicza się różne dziedziny działalności Rady Państwa. Jeden z punktów (ust. 1 pkt. 3) stwierdza, że Rada Państwa „czuwa nad zgodnością z Konstytucją”. A to właśnie czynić ma w przyszłości Trybunał Konstytucyjny.

Jak już pisałem, proponuję się dodać w ustawie zasadniczej dwa artykuły. Ten drugi ma dotyczyć Trybunału Stanu. Głosi on — w sześciu kolejnych ustępach, że „Trybunał Stanu orzeka o odpowiedzialności osób pełniących określone w ustawie najwyższe stanowiska państwowe za naruszenie Konstytucji i ustaw”; „Trybunał Stanu może orzekać o odpowiedzialności karnej osób pociągniętych do odpowiedzialności określonej w ust. 1 za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem”; „Trybunał Stanu jest wybierany przez Sejm spośród jego grona i na okres jego kadencji”; „Trybunałowi Stanu przewodniczy Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego”; „Sędziowie Trybunału Stanu są niezawisli i podlegają jedynie ustawom”; „Właściwość, ustrój i postępowanie Trybunału Stanu określa ustawa”.

Takie są propozycje zmian w Konstytucji, które wraz z ustawą szczegółową o Trybunale Stanu mają być niebawem poddane pod obrady całego Sejmu.

MAURZECY
SAMIEŃSKI
(PAP)

Co mówią konsultanci reformy gospodarczej:

Niezbędny jest jasny system motywacyjny Niechęć do zakładania kont dewizowych?

Katastrofalne wręcz wyniki gospodarcze 1981 roku spowodowały, że nasiliły się głosy żądające wstrzymania procesu wdrażania reformy gospodarczej aż do momentu osiągnięcia równowagi w ekonomice kraju. Przeciwnicy szybkiego wprowadzania zasad reformy, rekrutujący się głównie spośród pracowników centralnej administracji (a także niektórzy ekonomiści) forsowali pogląd, że „aby wyleczyć ciężko chorego, trzeba go najpierw reanimować”. Dodatkowym argumentem stało się wprowadzenie stanu wojennego, podczas którego wszelkie procesy reformatorskie w sferze gospodarczej są jakoby niepożądane lub wręcz niemożliwe.

ABY ZORIENTOWAC się, co o aktu alnych szansach zreformowania struktur ekonomicznych kraju w obecnych trudnych warunkach sądzą praktycy, minister ds. wdrażania reformy gospodarczej prof. W. Baka zaprosił na przełomie grudnia i stycznia do siedziby Rady Ministrów przedstawicieli zakładów konsultujących reformę z terenu woj. warszawskiego (ograniczenie to wynikało z wymogów stanu wojennego). Ich odpowiedzi były jednoznaczne: wprowadzać zasady reformy — i to jak najszybciej, gdyż dotychczasowy system ekonomiczny nie jest w stanie podźwignąć gospodarkę.

Dziś tego rodzaju emocje mamy już za sobą. Sejm, zatwierdzając pakiet ustaw regulujących nieodzowne szczegółowe rozwiązania ekonomiczne, stworzył niepodważalne gwarancje funkcjonowania obowiązującego od 1 stycznia br. parametrycznego systemu zarządzania gospodarką.

Zdecydowanego poparcia dalszym pracom reformatorskim udzieliło też marcowe wspólne posiedzenie rządowego zespołu ekspertów i przedstawicieli 102 zakładów spełniających rolę konsultantów. Pomimo że w spotkaniu tym reprezentowało Kozalińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chemicznego, już od września ubr. biorące udział w pracach związanych z przygotowaniem zatwierdzonych ostatnio przez Sejm ustaw.

O przebiegu obrad poinformował nas uczestniczący w nich dyrektor ds. technicznych chłodzi Lech Pawłowski.

MARCOWA konsultacja miała charakter typowo roboczy. Przyswiecała jej dewiza, że obowiązujący obecnie system ekonomiczny nie jest czymś ostatecznym, że poszczególne jego elementy — w miarę potrzeb wynikających z praktyki gospodarczej — muszą ulegać ciągłej korekcie. Reprezentanci 102 przedsiębiorstw starali się wskazać zaobserwowane już niedoskonałości.

Przedstawiciel warszawskich zakładów produkujących urządzenia chirurgiczne i dentystyczne stwierdził, że obowiązujący obecnie system motywacyjny nie spełnia swojego zadania. Można by bowiem znacznie zwiększyć ilość pozyskiwanych igieł jednorazowych. Ale jak stonić robotników do bardziej wydajnej pracy, skoro progresywny podatek skutecznie hamuje wzrost płac?

Ekspert rządowy wyjaśnił, że hamowa nie przyrostu średniej płacy podyktowane jest niedostateczną podażą artykułów konsumpcyjnych. Wypuszczenie na rynek dużych ilości pieniądza bez pokrycia w towarze spotęgowane może jedynie zmorę kolejek przed sklepami. Zapewnili jednak, że w modelu docelowym, a więc w warunkach zrównoważonego rynku, przed przedsiębiorstwami produkcyjnymi będą miały całkowitą swobodę w tworzeniu i podziale funduszu płac.

Padły też głosy negujące zasadność ustanowienia kursu wymiary dolara na

złotówki na stosunkowo niskim poziomie, bo paraliżuje to eksport m. in. mebli, samochodów i statków. Spotkały się one jednak z ripostą, że czasy forsowania sprzedaży za granicę za wszelką cenę już się skończyły i obecnie będziemy popierać tylko eksport opłacalny dla gospodarki narodowej.

Sporo zastrzeżeń zgłaszano do sposobów realizacji rządowych programów operacyjnych. Ciągłe niedopracowane są formy zgłaszania akcesu podjęcia produkcji w ich ramach. Również centra handlowe, zobowiązane do przestrzegania priorytetów wynikających z tychże programów, często lekceważyły swoje obowiązki. Powstaje niebezpieczeństwo, że programy te, mające być gwarantem zaspokajania tzw. minimum socjalnego, nie spełnią swojej roli!

Duże zainteresowanie wzbudzało funkcjonowanie istotnego novum w gospodarce finansowej przedsiębiorstw, jakim jest możliwość zakładania własnych kont dewizowych. W chwili obecnej już ok. 200 zakładów pracy w kraju gromadzi na nich część dewiz uzyskanych za eksport swych wyrobów. Natomiast ok. 200 innych przedsięwzięć, spełniających warunki upoważniające do ich posiadania, nie zgłosiło chęci założenia kont. Trudno na razie ustalić, skąd bierze się owa niezrozumiała niechęć.

W trakcie spotkania kilkakrotnie akcentowano potrzebę reaktywowania samorządów pracowniczych. Samorządność ma być przecież filarem reformy! Wznowienie ich działalności i wdrożenie w praktykę tworzenia dobrowolnych zrzeszeń położonych kres istnieniu tzw. branzowych pełnomocników ministrów, na których ciąży dość powszechna opinia, że są oni do... ratowania zjednoczeń.

W KOŃCOWEJ części spotkania konsultantów reformy poinformowano o zamierzeniach rządu. I tak np. już w najbliższych miesiącach przeprowadzona zostanie modyfikacja taryfikacji placowych. Planuje się rozszerzenie tabel placowych dla pracowników fizycznych z 9 do 11. Z dniem 1 lipca dokona się znacznego zmniejszenia tzw. tytułów placowych, których jest obecnie aż 32.

W kuluarach spotkania dużo mówiło się o przesadnym ekspozowaniu w prasie kłopotów z wdrażaniem reformy. Jest przecież rzeczą zrozumiałą, że taka rewolucja, jaką przeżywa w związku z reformą nasza ekonomia, nie może dokonać się z dnia na dzień. Potrwa z pewnością kilka lat, zanim kadra gospodarcza nauczy się biegle posługiwać dostarczającymi im przez centralnego planistę parametrami.

(mer)

Jakie związki zawodowe? (III)

SPOSÓB reaktywowania polskiego ruchu związkowego będzie bez wątpienia jednym z ważniejszych mierników historycznych przemian zachodzących w naszym kraju. W związkach zawodowych bowiem znaleźć się mogą szerokie rzesze społeczne, bez względu na światopogląd i przynależność polityczną. Rzecz w tym, aby były to socjalistyczne związki zawodowe. To znaczy, ideowo zaangażowane w budowie socjalistycznych stosunków w kraju.

Po okresie rozbięcia, głębokich podziałów, które oddziaływały do dziś i może będą wpływać na postawy ludzi przez długi jeszcze czas — sprawa to niezwykle ważna i bardzo trudna. Nie dlatego, że ludzie nie chcą socjalizmu. Nie dlatego, że wciąż ich uzasadnione i nieuzasadnione wątpliwości, obawy i niepokoje podtrzymują i rozbudzają na nowo siły wsteczne, przeciwnie socjalistycznej racji stanu i rzeczywistym interesom społeczeństwa polskiego.

Te wrogie impulsy wybiegają z głośników radiowych „Wolnej Europy”, sączą się z pisanych ręcznie ulotek niedobitków ekstremistycznych grup „Solidarności”, KPN, czy innych antysocjalistycznych ugrupowań. Trzeba czasu, aby powrócił spokój w ojczyźnie — i do ludzkich myśli. Sądzę, że jedną z dróg wiodącą szybciej do tego celu, do współtworzenia przez wszystkie, patriotyczne siły społeczne warunków do poro-

zumienia narodowego, do mądrej współpracy, jest właśnie droga reaktywowania ruchu związkowego, który może i powinien zająć w tym froncie istotne miejsce.

Czy jednak znajdzie w nim miejsce każdy związek zawodowy, każda związkowa orientacja? Nie jestem aż takim optymistą. Mimo iż wolalbym, aby „Solidarność” stała

Stworzyć pomost...

się wreszcie rzeczywiście związkiem zawodowym — odbudowanym na zasadzie związków galeziowych, profesjonalnych, branżowych — mam szereg wątpliwości. Najważniejszą stanowi pytanie — czy siły rozkładu i nurt robotniczy jest w tej organizacji dostatecznie silny, aby zagwarantować, że ekstrema polityczna, że przeciwnicy socjalizmu nie powrócą i nie będą znów wykorzystywać ludzi pracy do burzenia państwa, do rujnowania socjalistycznej gospodarki?

Ta wątpliwość jest tak poważna, że nakazuje mi sformułować ją publicznie i w pełni otwarcie. Nie ma innej szansy, jak tylko powrót do

socjalistycznych ideałów, do politycznej solidarności z socjalistycznym państwem. Jednak oprócz zasad prawa i regul zawartych w porozumieniach sierpniowych i Konstytucji, na takie rozwiązanie, żadnych gwarancji nie ma. Pozostają więc istotne wątpliwości.

Może zatem należy zastanowić się czy polski ruch zawodowy nie powinien rozwinąć się po prostu od nowa, jako jeden nurt aktywności społeczno-zawodowej ludzi pracy? Czy nie byłoby lepiej, gdyby powstały z woli ludzkiej całkowicie nowe związki? Ani „branzowe”, ani „autonomiczne”, ani „Solidarność” — lecz socjalistyczne, polskie związki ludzi pracy?

Byłoby to ważne rozwiązanie, pozwalające przejść bez pieknie ponad podziałami ideowymi i politycznymi, stworzyć pomost, który łączyłby ludzi, nie pogłębiając dawnych różnic. Musiałaby to forma uzyskać poparcie załóg. Sądzę nawet, że jedyną drogą do tego celu stanowić by mógł sposób budowy tak pojętych ogniw związków zawodowych od dołu, w samych zakładach pracy, z inicjatywy ludzi pracy. A więc związków dziś jeszcze bez nazwy, na razie bez central i zarządów krajowych — ale za to autentycznych, jeśli zyskałyby poparcie większości. Ta propozycja nie została wymyślona. Wyraża pragnienie bardzo wielu ludzi pracy: związków tak, podział — nie!

WIESŁAW ROGOWSKI (KAR)



Wiosenny krajobraz...



Mama, jej kochanie i jamnik (z plastylku).

Fot. Jerzy Patan

listy listy listy listy

Oszczędzajmy - jeśli chcemy wyjść z „dołka“

Pomysł, którego — mam nadzieję — będziecie propagatorami, podsunęło mi samo życie. Do sklepu obuwniczego w Szczecinku przy ulicy Żukowa przewieziono towar: bućki dziecięce i młodzieżowe, wszystkie w kartonowych pudełkach. Po zakupieniu butów (miałam niewielką siatkę) spytałam stojącą w pobliżu kierowniczkę, czy kartony można pozostawić w sklepie. Wielu klientów wyraziło podobne życzenie. „Nie mamy tutaj przecież składu makulatury” — padła zdecydowana odpowiedź.

Rzeczywiście. Lecz sądzę, że jest to błąd. Gdyby taki skład urządzić, to świeżące obecnie pustką magazynu i „wolne moce przerobowe” w postaci ziewających przez większą część tygodnia pań sprzedawczyń — można by w jakiś sensowny sposób, z pożytkiem społecznym wykorzystać.

Ze z pożytkiem, to rzecz pewna. Wyobraźmy sobie, jak wielkie ilości pełnowartościowej makulatury (myślę o tych kartonowych pudełkach) wyrzuca się u nas na śmietnik.

I jak nie przyznać tu racji królowej Bonie, która dawno temu stwierdziła, że „pieniądze w Polsce leżą na ulicy”? Poprzyśmy wszyscy, czy to stwierdzenie tak bardzo straciło na aktualności.

Czy odbiór makulatury, czyli wszystkich papierowych i tekturowych opakowań wprost ze sklepu, jest jakimś epokowym odkryciem? Sądzę, że taka gospodarność, to wręcz potrzeba chwili, a żadnej pani kierownicze, ani pani sprzedawczyń poukładanie w magazynie pozostawionych przez klientów pudełek ujmę nie przyniesie. Chcemy być bogaci, zamożni, z zadrócią patrzymy za granicę, na zapelnione półki, ale zdajmy sobie sprawę z faktu, iż w bogatych krajach nie marnuje się tak bezmyślnie surowców wtórnych.

Powracając do sedna sprawy: wszelkie kłopoty z odtransportowaniem co pewien czas makulatury do punktu skupu — bo sądzę, że przeciwnicy mojej koncepcji taki argument wysuną — są do pokonania, bo przecież mamy jeszcze naszą cudowną młodzież w zielonych harcerskich mundurkach. Im żadna praca nie strasza, a ziewać to oni nie lubią.

Co z pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedanej w ten sposób makulatury? No cóż, pieniądze weźmie ten, kto się trudzi, a na jaki cel je przeznaczy, to już jego sprawa, wiadomo bowiem, że celów ogólnospołecznych teraz nie brak. A kraj będzie miał korzyść w postaci wielkiej ilości dodatkowej makulatury.

Wcale nie chodzi mi o jakąś sporadyczną akcję. Taki sposób myślenia i takie podejście do sprawy powinno wejść nam w krew, powinno nam towarzyszyć wszędzie —

nie tylko w sklepie obuwniczym, czy innym ale i w pracy, w domu, na każdym kroku.

Proszę — wydrukujcie mój list w „Głosie” być może coś się w tej sprawie ruszy, może w kogoś wstąpi dobra wola, może ktoś się nad tym problemem zastanowi?

ANNA CIEŚIELSKA
Szczecinek

Działka i kartki

Na wieś przeprowadziłam się z dużej aglomeracji miejskiej z powodu braku mieszkań. Jako nauczycielka pracująca na wsi mam prawo do służbowego mieszkania i działki ziemi. Przydzielono mi ją — o nieco większej powierzchni niż przewidziana przepisem (0,25 ha) — bo w rozmiarach 0,70 ha. Jednocześnie zapowiedziano, że od marca br. nie dostanę kartek na mięso.

Na działce zamierzam uprawiać warzywa i ziemniaki oraz zboże dla drobitu, który chowam. Po prostu jedna rodzina więcej zdoła się zaopatrzyć we własne warzywa, ziemniaki, jajka — nie będzie musiała tego kupować. Ale mięsa mi nie przybędzie. Czy rzeczywiście muszę zrezygnować z części działki, żeby otrzymać kartki? Komu wyjdzie na dobre, gdy uprawiane przeze mnie pół ha ziemi znów będzie leżeć odłogiem?

NAUCZYCIELKA z woj. śląskiego

Jeśli uprawiana przez Panią działka nie przekracza 1 ha, powinna Pani nadal otrzymywać bony na mięso (M-C dla siebie i MW dla dzieci), które choć w mniejszym niż w mieście wymiarze, pewną ilość mięsa rodzinie gwarantują. Pisaliśmy już o tym, że granica 0,5 ha uprawianej ziemi została w lutym podwyższona do 1 ha, a na marzec i kwiecień br. przedłużono działanie tej zasady, dotyczącej kartkowych uprawnień. (b)

Sympatyczna stacja CPN

Często słyszy się ostatnio sarkania i narzekania ze strony klientów CPN. Nie dotyczy to jednak naszej stacji w Czaplince. Myślę, że będę wyraził opinią większości osób korzystających z usług tej placówki, gdy stwierdzę, że parę zatrudnionych tam osób naprawdę zasługuje na uznanie i szacunek. Mimo kłopotów i znanych braków artykułów w tej branży pracownicy starają się usatysfakcjonować każdego klienta, są energiczni, a równocześnie uprzejmi, czuli wobec ludzi, uśmiechnięci. — A uśmiech to przecież towar, który nie kosztuje — i nie powinno go brakować.

Br. LEMIECH
Czaplinka

NAD LISTAMI

Jakie ceny za przewóz bagażówką?

Przeczytawszy w „Głosie” z 18 bm. informację PAP pt. „Bajonskie sumy za wynajęcie bagażówek” Czytelnik z Koszalina — Zbigniew J., sam właściciel bagażówki poczuł się w obowiązku — jak pisze — ostro zaprotestować. Protest dotyczy zawartego w tytule zarzutu, jakoby uprawnieni do swobodnego ustalania cen za usługę przewozu właściciele bagażówek ceny tych usług zawyżali. Artykuł — stwierdza nasz Czytelnik — dotyczy stosunków, panujących wśród taksówkarzy bagażowych w Warszawie. U nas, w Koszalinie, jest to, zdaniem autora listu zarzut bezpodstawny, bo choć rzeczywiście wszystko zdrożało, a więc usługi przewozowe także, to są one i tak tańsze od świadczonych np. przez WPHS przy przewozie mebli (cennik do wglądu w pawilonie meblowym przy ul. Półwioskiej w Koszalinie). Porównując stawki, pobierane przez prywatne taksówki bagażowe z cennikiem nr 3-4/82 WPHS w Koszalinie, obowiązującym od 1 lutego br. widzi się jasno, że usługi prywatnych taksówek bagażowych są niższe od ceny usług w sektorze uspołecznionym o około 30-40 proc. — pisze Czytelnik, domagając się, by jego „protest” przeciw zamieszczeniu w „Głosie” wspomnianej informacji PAP koniecznie opublikować, aby w ten sposób zrehabilitować w opinii społeczeństwa koszalińskiego ciężko pracującą brat taksówkarzy bagażowych.

Publikując najważniejsze fragmenty listu naszego Czytelnika nie możemy jednak powstrzymać się od kilku uwag: po pierwsze sens informacji, która tak oburzyła Czytelnika polega nie na wytaczaniu zarzutów pod adresem właścicieli taksówek bagażowych, a na zakwestionowaniu przez autora tekstu samych zasad ustalania opłat za przewóz taksówką bagażową. Kwestio nuje on mianowicie decyzję Państwowej Komisji Cen z maja ub. roku, w wyniku której zmniejszono jednolite taryfy przewozowe za te usługi. Dziennikarz PAP wyraża pogląd, że przyznanie taksówkarzom bagażowym prawa ustalania cen za usługi jedynie w drodze swobodnej umowy z klientem jest sprzeczne ze stosowaną na całym świecie praktyką i że gdyby zasadę tę rozciągnąć konsekwentnie na wszystkie taksówki, to również taksówki osobowe można by zwolnić od obowiązku stosowania określonej z góry taryfy.

Zarzut naszego Czytelnika, iż tylko warszawscy klienci bagażówek narzekają na zbyt wysoką swobodnie ustalanych cen umownych jest po prostu nieprawdziwy. Otóż wkrótce po wydaniu wspomnianej decyzji PKC otrzymaliśmy od naszych Czytelników — klientów właścicieli bagażówek — listy, w których protestowali, podobnie, jak powołujący się na opinie resortu komunikacji dziennikarz PAP — przeciw swobodnemu ustalaniu tych cen w drodze wzajemnej umowy. Jeden z takich listów pt. „Cena usługi — do uzgodnienia” opublikowaliśmy zresztą w dniu 7 lipca ubr. w rubryce „Listy”. Zaczynał się od słów: Muszę stwierdzić, że okazałem się przeciwnikiem gospodarki wolnorynkowej...

Jak więc widać, każdy prezentuje takie stanowisko, jakie wydaje mu się najkorzystniejsze — i trudno mieć o to pretensje do któregośkolwiek z cytowanych autorów listów do redakcji. Ale niechże i Szanowni Czytelnicy nie zarzucają redakcji, że przenosi bezkrytycznie na grunt Koszalina informacje, które dotyczą stosunków, panujących wśród taksówkarzy w Warszawie i że godzi w ten sposób w czyjekolwiek dobre imię. Po prostu problem, jak ustalać ceny usług taksówek bagażowych znów znalazł się w polu zainteresowania opinii, a zadaniem gazety było o trwających na ten temat dyskusjach poinformować

Z. BANASIAK

informujemy radzimy

Nowe przepisy

Z.S. Polanów: Jestem w rodzinie jedyną osobą pracującą. Ponieważ dzieci ukończyły już po 8 lat, zasiłku rodzinnego na niepracującą żonę nie pobieram. Tymczasem w gazecie przeczytałem ostatnio tabelkę podwyżki zasiłków rodzinnych, z których zdaje się wynikać, że na żonę powinienem otrzymywać zasiłek w kwocie 150 zł miesięcznie. Proszę o wyjaśnienie, czy mi taki zasiłek rzeczywiście przysługuje.

Nie. Zarówno przepisy rozporządzenia min. pracy, płac i spraw socjalnych z 31 maja 1974 r., które normowały tę kwestię i obowiązywały do końca ub. r. roku, jak też nowe, obowiązujące od 1 stycznia br. rozporządzenie tegoż ministra z daty 22 grudnia 1981 r. stawiają takie same warunki do uzyskania przez niepracującą żonę zasiłku rodzinnego. Przysługuje ten zasiłek jedynie żonie, która wychowuje dziecko do lat 8, lub sprawuje opiekę nad dzieckiem, na które przyznano zwiększony zasiłek rodzinny ze względu na stan jego zdrowia, albo żonie, która ukończyła 50 lat lub jest inwalidką.

Skoro dzieci ukończyły już po 8 lat, żona nie ma lat 50, ani nie jest inwalidką — zasiłek rodzinny na nią nie przysługuje. Podana w gazecie tabelka dotyczy jedynie tych żon, którym

prawo do zasiłku przysługuje, bo można je zaliczyć do jednej z trzech wymienionych grup. (EN/b)

Rekompensata dla żony rencisty

J.G. Kolobrzeg: Jestem rencistą z tytułu wypadku przy pracy, a równocześnie pracuję zawodowo. Żona nie pracuje, tylko zajmuje się domem. Dzieci mamy już dośrobie, tylko jeden syn ucieszcza jeszcze do szkoły średniej. Zasiłku rodzinnego na żonę nie pobieram, ponieważ nie osiągnęła jeszcze wymaganego przepisami wieku. Czy przysługuje mi na nią rekompensata i kto ją powinien wypłacić — ZUS, czy zakład pracy?

W sytuacji wyżej przedstawionej — wypłaty rekompensaty zawsze dokonuje ZUS, nie zakład pracy. Musi Pan więc zgłosić żądanie wypłaty rekompensaty w Inspektoracie ZUS w Kolobrzegu, składając oświadczenie, że żona pozostaje na Pana utrzymaniu. Pomimo tego, że nie przysługuje, na nią zasiłek rodzinny, rekompensatę otrzyma, ponieważ wychowała dzieci — a taki tylko warunek stawiają oboje ustawy w tej sprawie przepisy. Nie są potrzebne żadne zaświadczenia o niezdolności podjęcia przez żonę pracy, o jej stanie zdrowia itp. (b)

Umowa stara — ceny nowe

S.B. Polczyn Zdrój: — W sierpniu ubr. zawarłem umowę ze stolarzem, który miał mi zrobić meble. Termin

wykonania został ustalony na luty-marzec, cena na 60 tys. zł. — Dałem rzemieślnikowi zaliczkę. Kiedy jednak nadszedł czas odbioru mebli, stolarz zażądał 120 tys. zł. W jaki sposób mogę wyegzekwować dotrzymanie umowy?

O ile nie dojdzie do porozumienia, może Pan wyczyć powództwo przeciw rzemieślnikowi, o wydanie mebli za umówionym wynagrodzeniem. W myśl art. 632 par. 1 Kc, jeżeli strony umowy się o wynagrodzenie ryczałtowe, przyjmujący zamówienie nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia chociażby w chwili zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów pracy. Należy się jednak liczyć z tym, że na mocy par. 2 tegoż artykułu, sąd może podwyższyć odpowiednie wynagrodzenie, jeżeli wskutek zmiany warunków, której nie można było przewidzieć, wykonanie dzieła za umówioną zapłatą groziłoby przyjmującemu zamówienie rażąca stratą. (Poh/X)

Zasiłek opiekuńczy ojca

B.M. Drawsko: — Przez kilka dni stycznia przebywałam na leczeniu szpitalnym. Mąż w tym czasie opiekował się naszymi małymi dziećmi, z których jedno chodzi do żłobka, a drugie do przedszkola. Kiedy ja jestem zdrowa, odprowadzam dzieci, gdyż mąż musi wyjeżdżać do pracy wcześniej i późno wraca. W zakładzie pracy męża odmówiono mi wypłaty zasiłku opiekuńczego za czas opieki nad dziećmi w dniach, kiedy ja byłam w szpitalu.

Czy była to decyzja prawidłowa?

Stanowisko zakładu pracy jest uzasadnione. Wprawdzie ustawa z 17 grudnia 1974 r. w sprawie świadczeń z ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby i macierzyństwa przewiduje prawo do zasiłku opiekuńczego dla ojca z tytułu opieki nad dziećmi do lat 8 w przypadku pobytu matki w szpitalu, ale zasiłek taki przysługuje jedynie wtedy, kiedy matka była jedyną opiekunką dzieci. W opisanej sytuacji dzieci korzysta z żłobka i przedszkola, a więc matka nie była ich jedyną opiekunką. Toteż ojcu prawo do zasiłku opiekuńczego nie przysługuje. Inna rzecz, że w przedstawionym stanie faktycznym zakład pracy ojca dzieci powinien był — na jego wniosek — tak zorganizować czas pracy, by pracownik mógł dzieci do żłobka i przedszkola zaprowadzić i przyprowadzić. (EN/b)

Dla krwiodawcy — karta M-2

Czytelnik z Bobolic: — Jako pracownik fizyczny otrzymuję kartę zaopatrzenia M-2. W ubiegłym roku przysługiwała mi dodatkowa karta z racji honorowego krwiodawstwa, w tym roku jednakże takowej nie otrzymuję. Czy mi nie przysługuje?

Zwróciliśmy się o informację do Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie, który wyjaśnił, że w bieżącym roku wszyscy krwiodawcy otrzymują kartę zaopatrzenia M-2. (X)

FIATA 125p, rok produkcji 1973
sprzedam. Wyńkowsko 21 k. Słup-
ska. G-2177

FIATA 125p i obręczki - nowe
sprzedam. Koszalin, tel. 335-12,
G-2140

SYRENE bosto 1978 r., zamie-
nię na fiata 125p. Wyszobórz 12,
(Pałac) gm. Manowo, Huczko.
G-2141

Ciągnik C-3011, syrene 105L, stan
dobry sprzedam. Konikowo 53
k. Koszalina Zbigniew Kamiński.
G-2142-0

ZUKA skrzyniowca sprzedam. Ko-
szalin, Starzyńskiego 2A/32, po
godz. 15, Bolesław Bryła. G-2143

ZUKA górnozaworowego, skrzy-
niowca, stan bardzo dobry sprze-
dam. Koszalin, Kolejowa 43/4,
po piętnastej. G-2100-0

SZKOCKI terrier czarny, cztero-
miesięczny, z metryką sprzedam.
Koszalin, ul. Słowackiego 10 m 5,
Bogdan Petrykowski. G-2144

NUTRIE do hodowli sprzedam.
Sarzyno 3 k. Koszalina, po piętna-
stej, Edward Guziński. G-2145

DZIAŁKĘ truskawkową 25 arów,
jednorodniczą sprzedam. Białogard,
ul. Aldony 2/4, Bielecki. G-2146

PLANTACJE truskawek i syrene
104, sprzedam. Koszalin, ul. Ro-
botnicza 14/1, po godz. 17. G-2147

PLANTACJE truskawek sprzedam.
Koszalin, ul. Wojska Polskiego
6/3A (w podwórzu), Chmielewski.
G-2148

TAKSOMETR poltaks 1 sprzedam.
Koszalin, ul. Krasickiego 42C/21.
G-2171

STÓŁ, cztery krzesła, (wysoki po-
lysk) sprzedam. Tymień 47C/4,
gm. Będzino. G-2172

GOSPODARSTWO rolne 10,4 ha
wraz z kompletem maszyn i cią-
gnikiem sprzedam. Sarbinowo,
tel. 821-60. G-2173

PLANTACJE truskawkowa sprze-
dam. Kretomino 10, Urbanlak.
G-2174

DOMEK jednorodzinny (pół bli-
znaka), przy ul. Kruczej w Kosza-
linie zdecydowanie sprzedam. W
rozliczeniu mieszkanie. Oferty
pisemne: Koszalin, Biuro Ogło-
szeń. G-2175-0

DOM na ukończeniu, w Koszali-
nie sprzedam. Oferty pisemne:
Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-1814

SŁUPSK pół domu, z ogrodem
i garażem (parter, c.o.) sprzedam.
W rozliczeniu mieszkanie cztero-
pokojowe, nowe budownictwo.
Oferty pisemne Słupsk, „Głos Po-
morza” nr 2136. G-2136

MIESZKANIE trzypokojowe lub
domek jednorodzinny w Koszali-
nie albo okolicy kupię. W rozli-
czeniu bony PeKaO. Koszalin, Ko-
snyńców 14. G-2149

MIESZKANIE własnościowe 4-po-
kójowe, duże, słoneczne lub trzy
duże pokoje, może być stare bu-
downictwo, zdecydowanie kupię.
Oferty pisemne: Koszalin, Biuro
Ogłoszeń. G-2176-0

DZIAŁKĘ pracowniczą w okolicy
ul. 3 Maja kupię. Oferty pisemne
Słupsk, „Głos Pomorza” nr 2156.
G-2156

GARAŻ w okolicy ul. Moniuszki,
Tetmajera, Grottera kupię lub
wynajmę. Koszalin, tel. 260-01.
G-2186

FIATA 125p, fabrycznie nowego,
zamienię na fiata 125, nowego
(względnie rocznego). Oferty pi-
semne: Słupsk „Głos Pomorza”
nr 2182. G-2182

MAGNETOFON aria zamienię na
finezję. Koszalin, ul. Szczecińska
20, po siedemnastej. G-2157

MIESZKANIE M-4 własnościowe,
zamienię na większe. Koszalin,
tel. 280-01. G-2187

M-3, komfortowe, zamienię na
M-5 lub M-6, budownictwo obo-
jętne. W rozliczeniu fiata 125p
lub inne korzystne propozycje.
Oferty pisemne: Słupsk „Głos Po-
morza” nr 2181. G-2181

TRZY pokoje z kuchnią 60 m kw,
zamienię na dwa mieszkania, jed-
no mieszkanie dwupokojowe, w
nowym budownictwie i jednopo-
kójowe, budownictwo obojętne.
Zgłoszenia: Koszalin, ul. J. Kra-
sickiego 42C/1. G-2188

MIESZKANIE dwupokojowe, wła-
snościowe, zamienię na trzypo-
kójowe. Koszalin, ul. Tetmajera
14/14, po godz. 18. G-2189

SZCZECIN, centrum — M-3 wła-
snościowe, komfortowe, zamienię
na większe lub domek w Kosza-
linie albo Słupsku. Oferty pi-
semne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń
G-2184

MIESZKANIE własnościowe, dwa
pokoje z kuchnią, I piętro, w
ładnej dzielnicy, z garażem, za-
mienię na domek szeregowy lub
wolno stojący. Koszalin tel. 271-69
G-2185

ZAMENIĘ fabrycznie nową wol-
nę na nową ładę lub skodę albo
sprzedam. Wyńkowsko 13A
k. Słupska, tel. grzechocińców
43-62. G-2178

SPÓŁDZIELCZE M-4 w Kwidzy-
niu, zamienię na podobne w
Słupsku. Wiadomość: Słupsk, tel.
88-777. G-2179

RYBNIK spółdzielcze M-5, za-
mienię na M-5 lub M-4 w Słup-
sku albo Uście. Słupsk al. 3 Ma-
ja 74/1. G-2180

KOSZALIN M-3 własnościowe
i czteropokojowe kwaterekowe
w Darłowie, zamienię na domek
jednorodzinny w Darłowie, Ko-
szalinie. Oferty pisemne: Koszalin,
Biuro Ogłoszeń. G-2183

SŁUPSK własnościowe M-5 kom-
fortowe, w nowym budownictwie,
zamienię na dwa mieszkania
mniejsze, w tym jedno własnoś-
ciowe. Oferty pisemne Słupsk,
„Głos Pomorza” nr 2155. G-2155

ILAWA M-3 spółdzielcze, w no-
wym budownictwie, 52 m kw.,
zamienię na mieszkanie w Lebor-
ku lub Słupsku. Informacja Le-
bork, tel. 22-103. G-2153

M-3 spółdzielcze w Bytomiu, za-
mienię na Słupsk lub Uście. Wia-
domość: ul. Bohaterów Stalingra-
du 6/1. G-2154

MŁODE małżeństwo poszukuje
mieszkania. Koszalin, tel. 275-48.
G-1984-0

MŁODE małżeństwo poszukuje
pokoju w Słupsku. Oferty pisem-
ne Słupsk „Głos Pomorza” nr 2153
G-2153

POKÓJ, kuchnia, łazienka do wy-
najęcia, Konikowo 5 k. Koszalina.
G-2190

PIEKARZA zatrudnię. Zakwatero-
wanie dla jednej osoby zapew-
niam. Koszalin, Armii Czerwonej
7, Wacław Chodkowski. G-2159

ELEKTRYKA i uczniów zatrud-
nię. Słupsk, Wązów 3/92, Tulejko.
G-2115-0

MAGISTER udziela lekcji śpiewu.
Słupsk, Braci Gierzyńskich 8/2,
Kozakiewicz. G-2193-0

UDZIELAM korepetycji z mate-
matyki. Przygotuję do matury.
Słupsk, Patrowskiego 1/27. G-2180-0

NAPRAWA telewizorów regenera-
cja kineskopów. Sławno, tel. 39-28
Korewicki. G-1386-1

PRASOWE Zakłady Graficzne Ko-
szalin zgłaszają zgubienie wkła-
dek zaopatrzeniowych nr X-823787,
X-823788, X-823789, na nazwisko:
Głowska Zdzisław, Joanna Ma-
gdałena oraz I Oddział PKO Ko-
szalin zgłasza zgubienie wkładki
zaopatrzeniowej nr X-451879 na
nazwisko Głowska Krystyna. G-2236

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w Koszalinie, ul. Lutyków 4/6, tel. 262-11

sprzeda podnośnik samochodowy P-183

na podwoziu star 28, rok produkcji 1981

w zamian za samochód samowyladowczy
star W-200 lub kamaz, nowy
lub rok produkcji 1981.

Informacji udziela kierownik
Bazy Transportu.

K-754

FABRYKA MASZYN BUDOWLANICH „BUMAR-KOSZALIN” Koszalin, ul. Lechicka 51

sprzeda zakładom uspołecznionym

10 szt. regałów typu choinkowego
do składowania stali prętowej

oraz osobom fizycznym i zakładom:

— odpady gumy ryflowanej $\neq$ 3 mm 787 kg

— odpady węży gumowego $\varnothing$ 10 mm ben-
zyno- i olejoodpornego w odcinkach

2–4 mb, 500 mb a 10 zł.

Informacji udziela Dział Gospodarki
Materiałowej tel. 220-37 do 39, wew. 318.

K-741-0

TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ ZARZĄD WOJEWODZKI w Koszalinie

organizuje

w uzgodnieniu

z Kuratorium Oświaty i Wychowania

intensywne kursy utrwalania wiedzy

z języka polskiego i matematyki
przygotowujące do egzaminów wstępnych
do szkół średnich.

O szczegółach związanych z organizacją
wymienionych kursów, poinformowani są
dyrektorzy szkół podstawowych.

Zapisy do 31 marca 1982 roku

przyjmują sekretariaty tych szkół

i Zarządy Miejsko-Gminne TWP

na terenie województwa koszalińskiego.

W miarę zapotrzebowania

organizowane będą również kursy

z fizyki i chemii.

K-737-0

SŁUPSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI BUDOWNICTWA W SŁUPSKU, UL. PAWŁA FINDERA 1

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowych dekarских
w przedsiębiorstwie tj. w Zakładzie Produkcji Pomocni-
czej, przy ul. Zielonej nr 5 i w Bazie Magazynowo-
Transportowej, przy ul. Przemysłowej nr 73. War-
tość robót około 150 tys. zł.

Termin zakończenia robót — 30 V 1982 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać do 31 III 1982 r. w Dziale
Głównego Mechanika, w Słupsku, ul. Przemysłowa 73.
Otwarcie ofert nastąpi 5 IV 1982 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważ-
nienie przetargu bez podania przyczyn.

K-764

REJON DRÓG PUBLICZNYCH W BIAŁOGARDZIE

informuje użytkowników dróg,

że ZOSTAJE ZAMKNIĘTA DRÓGA

NA ODCINKU

WRZOSOWO-WŁOŚCIBÓRZ

aż do odwołania

K-808

GMINNA SPÓŁDZIELNIA w Słupsku

zawiadamia członków spółdzielni

zamieszkałych w Słupsku, że

w dniu 24 III 1982 r. o godz. 17,

w świetlicy Gminnej Spółdzielni

ul. Grunwaldzka 2

odbędzie się statutowe zebranie
członków spółdzielni

Zarząd Spółdzielni

K-766

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W POŁCZYNIĘ ZDROJU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż konia pociągowego, wozu taborowego
i uprzęży. Cena wywoławcza konia 30 tys. zł.

Przetarg odbędzie się 25 III 1982 r. o godz. 10 w sie-
dzibie dyrekcji, przy ul. 22 Lipca 16.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej,
należy wpłacić najpóźniej na dzień przed przystą-
pieniem do przetargu, w kasie przedsiębiorstwa.

Zastrzegamy prawo wyboru oferenta lub unieważnie-
nia przetargu bez podania przyczyn.

K-770

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HODOWLI ROŚLIN I NASIENICTWA ODDZIAŁ ŚWIDWIN 78-300 ŚWIDWIN, UL. KOŁOBRZEŃSKA 9

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

— samochodu marki star A 29, nr fabryczny 22363,
ładowność 5 ton, rok prod. 1972, nr silnika 64895,
cena wywoławcza 240 tys. zł.

Przetarg odbędzie się 31 III 1982 r. o godz. 9 na te-
renie KPHRIN w Świdwinie.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium,
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, które na-
leży wpłacić do 30 III 1982 r. w kasie przedsiębior-
stwa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.

Samochód można będzie oglądać w naszym zakła-
dzie, w przeddzień przetargu.

K-757

REJON DRÓG PUBLICZNYCH W DRAWSKU POMORSKIM, UL. ZŁOCIENIECKA 22 A, TEL. 20-76

ogłasza

w dniu 30 III 1982 r. o godz. 10

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

— samochodu fiat 125 A, cena wywoławcza 63 tys. zł
— samochodu gaz 69, cena wywoławcza 18.750 zł
— kabiny samochodu żuk, cena wywoławcza 5.600 zł
— kabiny samochodu żuk, cena wywoławcza 8.700 zł
Wadium w wysokości 10 proc. ceny należy wpłacić
do kasy Rejonu, najpóźniej na godzinę przed prze-
targiem.

Pojazdy oglądać można 29 III 1982 r., w godz. od 8
do 14.

W razie niesprzedania w I przetargu, II PRZETARG
odbędzie się w tym samym dniu.

K-758

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 21 marca 1982 roku, zmarła
w wieku 75 lat

Stanisława Staszewska

z domu Nowicka

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MAŻ, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ
WNUKI I PRAWNUK

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 III 1982 r.,
o godz. 14, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie

G-2234

W dniu 12 marca 1982 roku, zmarła
w wieku 46 lat

STEFANIA KNUT

główna księgowa Miasteczkiej Spółdzielni
Mieszkaniowej w Miastku, wzorowy pracownik,
odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi
i Srebrną Odznaką Honorową CZSBM.

CZĘŚĆ JEJ PAMIĘCI

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

RADA, ZARZĄD I PRACOWNICY MSM
W MIASTKU.

K-...

23 MARCA
WTOREK
FELIKSA, PELAGII

TELEFONY

KOSZALIN: 997 — MO. 998 —
Straż Pożarna, 999 — Pogotowie
Ratunkowe.

SLUPSK: 997 — MO. 998 —
Straż Pożarna, 999 — Pogoto-
wie Ratunkowe.

DYŻURY

KOSZALIN: Apeka nr 2,
pl. Bojowników PPR 3, tel.
250-78; SLUPSK: Apeka nr
77-001, ul. Zawadzkiego 6, tel.
87-23; BIAŁOGARD: Apeka
nr 38, pl. Wolności 8/7, tel.
27-80; KOŁBRZEG: Apeka
nr 25, ul. Mińska 12, tel. 23-70;
LEBORK: Apeka nr 77-008,
ul. Pokoju 4, tel. 211-52; SZCZECIN:
CINEK — Apeka nr 28, pl.
Wolności 3, tel. 400-14.

TEATR

SLUPSK
Slupski Teatr Dramatyczny.
godz. 18: „Alcja w Krainie Czarów” wg L. Carrolla

SWIDWIN
Bałtycki Teatr Dramatyczny
— godz. 11 i 13.30: „Alcja w
Krainie Czarów” wg L. Carrolla

KINO

KOSZALIN

ADRIA — Miłość ci wszystko
wybaczy (pol., l. 12) — g. 15.30,
17.45 i 20

KRYTERIUM (studyjne) —
Cuma (USA, l. 18) — g. 17 i 19.30

ZACISZE — Gwiazdne wojny
(USA, l. 12) pan. — g. 17.30
oraz Trzy dni Kondora (USA, l.
18) pan. — g. 19.30 ostatni dzień

MUZA — Porwanie „Savoi”
(pol., l. 12) — g. 16 i 18

MIŁOŚĆ (MDK) — Śledem
płegów (NRD, l. 12) — g. 16.30

SLUPSK
MIŁOŚĆ — Lotna (pol.
wojenny, l. 15) — g. 13.30 oraz:
Czas Apokalipsy (wojenny USA,
l. 18) — g. 15.30 i 18.15
POLONIA — Obcy pasażer
„Nostromu” (franc.-USA, l. 15)
pan. — g. 15.30 oraz: Lek wyso-
kości (komedia USA, l. 15) — g.
18

DELTA (Redzikowo) — Porwać
cesarza (weg., l. 18)

BARWICE — Parszywa dwu-
nastka (USA, l. 18)

BIAŁOGARD — Rój (sensas,
USA, l. 12) — g. 17 i 19.15

BIAŁY BÓR — Mistrz kierow-
nów (USA, l. 15)

BOBOLICE — Dubler (franc.,
l. 12) pan.

BYTÓW — Wspólnik (franc.,
l. 15)

CZAPLINEK — Tyrnowska ca-
ryca (bulg., l. 15)

CZARNE — Rollercoaster (USA,
l. 15)

CZŁUCHÓW — Anatomia mi-
łości (pol., l. 15)
DAMNICA — Na zgłiszczach
monarchii (rum., l. 15) pan.

DANEŹCÓW — Bitwa o Miawę
(USA, l. 12) pan.

DEBRZNO: KLUBOWE —
stróż plaży w sezonie zimowym
(jug., l. 15); PIONIER — Du-
bler (franc., l. 12) pan.

DEBNICA KASZUBSKA —
Znaków szczególnych brak, cz.
I i II (pol., l. 12)

DRAWSKO POM. — Ciemne
słońce (CSRS, l. 12)

KALISZ POM. — Powrót Ma-
chagodzilli (jap., l. 12) pan.

KARLINO — Wierna żona
(franc., l. 18)

KEPICE — Za rok nad Ba-
łtami (NRD, l. 15)

KOŁBRZEG: WYBRZEŻE —
Kobra (jap., l. 18) pan.; KAL-
MAR — Tredowata i Ordynat
Michorowski (pol., archiwalna,
l. 12); PIAST — Agent nr 1
(pol.)

LEBORK: FREGATA — Skrzy-
dełko czy nóżka (franc.) oraz:
Dziadziństwo (ang., l. 18)

LEBA — Przyjaciele (jug., l.
15)

MIĄSTKO — Manhattan (USA,
l. 18) pan.

MIELNO — dziś nieczynne

POLANÓW — Młody Franken-
stein (USA, l. 15)

POLCZYŃ ZDRÓJ: GOPIANA
(w POK) — Zemsta różowej pan-
tery (ang., l. 12); PODHAJE —
Zandarm w Nowym Jorku (fran-
cuski)

PRZECIELEWO — Czy zabiła
światła (ang.-USA, l. 15)

ŚLAWNO — Czułe miejsca
(pol., l. 18)

ŚLAWOBORZE — Ko tu mó-
wi o miłości (weg., l. 15)

SIEMIOWICE — Spirala (pol.,
l. 18)

SZCZECIN: PRZYJAZŃ —
Omen (ang., l. 18); KAMERAL-
NE — Ramiona Afrodyty (rum.);
KADR — Co będzie z nami
(NRD, l. 15)

SWIDWIN: WARSZAWA —
Wspólnik (franc., l. 15); MEWA —
Dom pod czerwona latarnia
(weg., l. 18)

TYCHÓW — dziś nieczynne

USTKA — Śmierć na żywo
(franc., l. 18)

USTRONIE MORSKIE — Król
Cyganiek (USA, l. 18)

ZŁOCIENIEC — Zakazane pło-
senki (pol.)

Podajemy na podstawie infor-
macji OPRF!

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00,
5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00,
11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00,
17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00 i 23.00

7.40 Muzyka na dzień dobry
8.15 „Obserwacje” 8.30 Przegląd
prasy 8.45 Złoty kwadrans
9.02-10.30 PRZEDPOJUDNIOWE
SPOTKANIA 10.30 „Nad Niem-
nem” — odc. 1 powieści Elżby
Orzeszkowej 11.00 Koncert przed
hejnałem 11.57 Sygnał czasu i
hejnał 12.05 Z kraju i ze świa-
ta oraz przegląd prasy 12.45
Rolniczy kwadrans 13.10 Radio
kierowców 13.20 Muzyczne wy-
cianki 13.30 Piosenki kompozy-
torów polskich — Piotr Figiel 13.55
Studio Relaks 14.05 Przeboje,
przeboje, przeboje... 14.50 Sien-
lanki Szymona Szymonowicza
15.00 Pogoda dla rybaków 15.10
Popołudnie Studia Młodych 15.25
Muzyka i aktualność 16.40 Pol-
skie piosenki i melodie 17.40 Dzień
w Polsce — fel. 17.15 Koncert
dnia: wspomnieliśmy 18.05 Czas
refleksji — aud. 18.30 Artysty w
naszym studio: Malcolm Fraser
19.30 Melodie ze ścieżki dźwię-
kowej 20.05 Kalejdoskop dnia
20.30 Koncert zyczeń 20.58 Ko-
munikaty Totka 21.00 Komunika-
ty 21.05 Kronika sportowa

21.15 Wielkie dzieła — wielcy
wykonawcy muzyki B. Brit-
tena i B. Bartoka 22.10 Tygodnik
Kulturalny 22.50 Gwiazda tygo-
dnia 23.00 Dziennik reporterów
i wiadomości sportowe 23.40 Jazz
na dobranoc

PROGRAM NOCNY:

0.01 Wczoraj w Polsce — mag.
3.05 Złoty kwadrans 4.05
Dzień dobry, I zmiana 5.05 Zie-
lone Studio

PROGRAM II

Wład.: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30,
15.30, 17.30, 19.30, 21.30 i 23.50

5.30-8.40 PORANNE SYGNA-
ły 8.40 Dla słuchaczy w mun-
daturach 9.01 Informacje o
programie 9.06 Muzyka kl. III-
IV: „Śpiewaj z nami” — aud.
9.35 Dla przedszkolaków: „Złoty
kwadrans” — słuchow. 10.00 Hł
storia — kl. VIII: „Operacja
Overlord” — aud. 10.25 Soliści
i kameraliści 11.00 Historia —
kl. I lic.: „Weryngotoryx bro-
ni Alzacji” — aud. 11.35 Ko-
mentarz zagraniczny 11.40 Ze-
społy z tamtych lat 11.57 Sy-
gnał czasu i hejnał 12.05 Od A
do Z polskiej piosenki 12.30 Po-
stawy i wartości: „Domy spo-
łeczne” — aud. 12.55 Informacje o
programie 13.35 Ze wsł. i o wsł.
13.50 Z malowanej skrzyni 14.00
Album operowy — z twórczości
kompozytorów francuskich 14.30
Mistrzowie pięknej słowa:
„LORD JIM” — odc. I pow. Jo-
sepha Conrada 14.50 Płyty z kon-
certów 15.15 NURT (Najnowsza
historia Polski) — inauguracja
cyklu 15.40 Ludzie i ich pasje
16.00 Słota taneczna 16.10 Prob-
lem ludzki starszy — aud.
17.00 Radiokurier 17.30 Dla kie-
rowców 18.00 Informacje spor-
towe 18.35 Komentarz skrzyni 19.00
Ludzie i poglądy 19.00
Kompozytor tygodnia 19.35 Na
dobranoc dla dzieci: „Piotruś
Pan” — słuchow. 20.00 Muzycz-
ny seans filmowy 20.45 J. nie-
miecki (21) 21.00 Recital wiezo-
ru: zespół „Pod buda” 21.40 Wie-
czór literacko-muzyczny: „Nie-
pisanie pamiętnik” — aud. 22.10
Świat muzyki współczesnej:
utwory Kazimierza Serockiego
22.50 „Wdłani w Głewoni” 23.00
Jazz dla wszystkich 23.40 Poe-
zja na dobranoc — wiersze
Maryny Cwietajewej

PROGRAM IV (stereo)

Wład.: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00,
17.00, 19.00, 22.40

7.30 Melodie i piosenki na
dzień dobry 8.00 Poranna se-
renda 9.05 Quodlibet czyli
co kto lubi 9.40 „Igranie z no-
cą” — fragm. pow. Jose Caba-
nisa 10.00 Opera przez wieki —
Wolfgang A. Mozart: „Wesele
Figara” 10.30 Uluźnione piosenki
Ireny Sanjor 11.00 „Sztukmistrz
z Lublina” — aud. o twórczo-
ści Isaca B. Singera 11.30 Mu-
zyka różnych narodów 12.05 Od-
bacha do Bartoka 13.00 Kwa-
drans literacki: „Szkiceownik po-
etycy Marji Pawlikowskiej-Ja-
snożewskiej” 13.15 Trzy kwa-
dransy swinga 14.00 Z muzycz-
nych nagrań bratnich radiotele-
wizji 14.30 Nowe nagrania 15.05
Pamiętniki literackie „Moralność
pani Zapolskiej” — aud. 15.30
Popołudnie melomana 16.00 Kla-
sycy muzyki rozrywkowej (I):
Cole Porter 16.30 „NAD NIEM-
NEM” — odc. 3 pow. 19.05 Kla-
sycy muzyki rozrywkowej (II):
Doris Day 19.30 Wieczór w fil-
harmonii — Karol Szymanow-
ski: „Harnasie” — transmisja
z Krakowa 21.10 Klub Stereo:
Najpiękniejsze erotyki polskiej
piosenki. W kręgu współcze-
snych instrumentalistów i An-
tologia stereofonicznych nagrań
Milesa Davisa 22.50 Nocne di-
vertimento 23.40 Głosy. Instru-
menty, nastroje 0.05 Program
na jutro i pożegnanie słuchaczy.

KOSZALIN

6.30 Studio Bałtyk (relacje re-
porterów; Jak pomóc kobietom;
serwis informacyjny) 17.05 Pio-
senka dnia 17.08 Przegląd aktu
ałości 17.13 Pierwsze doświad-
czenia — audycja I. Bieńk 17.28
Z nagrań G. Gershwina 17.53
Przeglądamy nowe książki —
gawęda

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 Dziennik

12.30 Jak wprowadzać refor-
mę gospodarczą

15.40 Program dnia

15.45 Kwadrans z „Artelem”

16.00 Dla młodych widzów:
„3X3” — turniej gier i za-
bawa oraz „Skokanka” — dla
dzieci

17.00 Dziennik

17.30 Estrada folkloru

17.50 „Interstudo” — pro-
gram krajowy socjalistycznych

18.20 Wszystko o reformie

18.50 Dla dzieci: Dobranoc

19.05 „Perla renesansu” —
dok. film o poznaniu ratunku

19.30 Dziennik

20.15 „Cygan” — cz. II fab.
filmu (obyczajowego) seryjne-
go prod. radzieckiej, rez.
A. Blank

21.40 Dziennik

22.10 SPORT: Mistrzostwa
Świata w hokeju na lodzie —
mecze Polska — Norwegia (z
Klagenfurtu w Austrii)

23.10 Melodia na dobranoc

PROGRAMY OŚWIATOWE:

7.00 RTV — TV Szkoła Śred-
nia: J. polski: sceny realistycz-
ne w III części „Dziadów” Ada-
ma Mickiewicza 7.30 — TV

Technikum Rolnicze: Wskazów-
ki metodyczne; Dla szkół: 8.00

— J. polski spotkanie z pisar-
ką, Wandą Żółkiewską 11.00

— J. polski kl. II lic. (Cyprian
K. Norwid: „Pierścień wielkiej
domy”) 11.55 — J. polski: „Jak
werble do marszu”, cz. II

PROGRAM II

18.00 „Kino — OKO” — ka-
lejdoskop filmowy — powtó-
rzenie

19.00 KRONIKA (Szczecin,
Koszalin, Słupsk i Pila)

19.30 Dziennik

20.15 Wtorek melomana

21.10 „Testament Marji Skło-
dowskiej-Curie”

21.40 „Od melodii do melo-
dii” — program rozrywkowy

Telewizja zastrzega sobie
możliwość zmian w programie!

PZG P-13

U polskich armatorów

TRAMPY PRZEWOŻĄ SIARKĘ

W bieżącym roku statki szczyńskiego armatora mają przewieźć 600 tys. ton siarki do odbiorców w Maroku, Grecji, Włoszech, Tunezji i Francji. Największym odbiorcą jest Maroko, a konkretnie port Safi, w którym polskie przedsiębiorstwa zbudowały fabryki kwasu siarkowego. W przeciwnieństwie do węgla polska siarka dość dobrze trzyma się na rynkach światowych. W najtrudniejszym okresie załamania gospodarczego kraju Jej eksport nie zmalał i rynki zagraniczne zostały utrzymane.

W tych dniach wyładunek siarki zakończył w Safi 16-tyśięcznik ms. „Transportowiec”, w drodze do Safi jest 24-tyśięcznik „Ziemia Bydgoska”, a załadunek w Gdańsku kończy inny 16-tyśięcznik, „Hutnik”.

Na kilka dni z ładunkiem siarki do Konstancy w Ru-
munii wypłynę motorowiec „Kopalnia Piaseczno”.

NA OBCY RACHUNEK W PORTACH MORZA ŚRÓDZIEMNEGO

Z braku wystarczających panii. „Malbork” i „Cho-
łostki ładunków z polskich portów i polskiego handlu ładunkami do portów Alge-
rii.

Włoski port Marina di Carrara odwiedziły szczyńskie „lodołamacze” — statki posiadające klasę lodową „Eugenie Cotton” i „Tarnów” przewożące bloki granitowe z Finlandii.

Statki ze znakiem PZM spotkać można w portach Tunisu, Egiptu, Libii i innych państw basenu Morza Śródziemnego. Są wszędzie, gdzie można zdobyć ładunek i zarobić. (wt)

POŻEGNANIE PAROWCA „KPT. MACIEJEWICZ”

Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy o wycofaniu ze służby, w charakterze sie-
dziby Liceum Morskiego w Szczecinie, starego parowca „Kpt. Maciejewicz”. Wspomnieliśmy, że jego armator — PZM zamierza sprzedać go na złom i oczekuje na o-

(wt)

KOBIEТЫ NA STATKACH RYBACKICH

Dziesiąty rok pracuje jako lekarka — stomatolog na ba-
zy rybackich, Jadwiga Charytoniak. W tym czasie przebywając na różnych stat-
kach, w różnych warunkach zdobyła zaufanie żółg i du-
ża ich sympatię. Udziela le-
karskiej pomocy na łowis-
kach afrykańskich, na po-
łudniowym Atlantyku, Mo-
rzcu Beringa — w wyjątko-
wo trudnych warunkach że-
glugowych.

Przedsiębiorstwo przemy-
słowo-usługowe rybołów-
stwa „Transocean”, zajmują-
ce się transportem ryb z
odległych łowisk do kraju,
ma także na swych jedno-
stках inne przedstawiciel-

ki „pici pięknej. Na bazie
rybackiej „Kaszuby II” pra-
cuje jako pielęgniarzka Al-
freda Krakowiak.

Kobiety trafiały również
na trawery rybackie. Przed
siebieństwa Polaków Dalekie
morskich i Usług Rybackich
„Grv” w Szczecinie i „O-
dra” w Swinoujściu. W tym
ostatnim przedsiębiorstwie
„wkroczyły” nawet do stat-
kówowych przetwórn. Jako
pierwsi mistrzowie rybaczy
— odbył tam rejs absol-
wentki Wydziału Rybactwa
Morskiego i Technologii Ży-
wności szczyńskiej Akademii
Rolniczej — Hanna Udalska
i Lukrecja Marzec.

Nie dziwnego, że nie sprzeciwiał się jej odjazdowi. Wróci do swojego college'u i umrze, wiele mil stąd, głupia dziewczyna, która wzięła za dużą dawkę. Nie będzie to miało żadnego związku z Adamsem czy Hum-
berem. Nie też dziwnego, że był tak zdecy-
dowany mnie zabić: nie tylko z powodu tego,
co wiedziałem o koniach, czy że go o-
szukałem, ale dlatego, że widziałem Elinor
pijaca dzin.

Wyobrażenie sobie sceny poprzedzającej
moje przybycie nie wymagało wielkiego wysi-
łku. Adams mówiący gładko: „A więc
przyjechała pani sprawdzić, czy Roke uży-
wał gwizdka?”

„Tak”.

„A pani ojciec wie, że jest pani tutaj?”

Czy wie o gwizdaku?”

„Ależ nie, ja przyjechałam pod wpływem
impulsu. Oczywiście, że ojciec nie wie”.

Musił uznać ją za idiotkę, skoro popełni-
ła taką gafę, ale prawdopodobnie należał do
tego typu mężczyzn, którzy i tak wszystkie
kobiety uważają za idiotki.

„Może lodu do drinka. Przyniosę. Żaden
kłopot, w sąsiednim pokoju. Proszę bardzo,
mocny dzin z odrobiną fenobarbitonu to pew-
na i szybka droga do nieba”.

Podjął nierozważne ryzyko zabijając Sta-
pletona i powiedział mi się. A kto wie czy gdy
bym został znaleziony w sąsiednim hra-
bawstwie w jakiejś przepaści na szczytach mo-
tocykla, a Elinor umarłaby w swoim colle-
ge'u, nie udało by mi się popełnić bezkarnie
jeszcze dwóch morderstw?

Gdyby Elinor umarła. Ciągłe jeszcze trzy
małem palec na tarczy telefonu. Przekreśli-
łem trzy razy, dziewięć, dziewięć dziewięć.
Nie było odpowiedzi. Naciśnięciem widełki i



Przełożyła: Anicia Tomaszek

(111)

spróbowałem jeszcze raz. Cisza. Linia nie
działała, telefon był głuchy. Wszystko było
martwe, Mickey nie żył. Stapleton nie żył,
Adams nie żył... Elinor... stop, stop. Spróbo-
wałem zebrać rozproszone myśli. Jeżeli tele-
fon nie działa, ktoś będzie musiał pojechać
do college'u Elinor i nie pozwolił jej umrzeć.

W pierwszym odruchu pomyślałem, że ja
nie będę mógł tego zrobić. Ale kto? Jeżeli
moje rozumowanie było słuszne, Elinor po-
trzebny był lekarz, i każda chwila jaką mar-
nowałem na znalezienie innego telefonu czy
osoby, która pojechałaby za mnie do Durham
była po prostu zmniejszaniem jej szans na
przeżycie. Mogłem tam dojechać w niecałe
dwadzieścia minut. Telefonując z Posset nie
załatwiłbym pomocy dla Elinor.

Wykonałem trzy próby włożenia klucza do
zamka. Nie mogłem utrzymać klucza w pra-
wej ręce, a lewa bardzo mi się trzęsła. Ode-
chnałem głęboko, otworzyłem wreszcie
drzwi, wyszedłem i zatrzasnąłem je.

Nikt mnie nie zauważył, kiedy wychodzi-

łem przez stajnię tą samą drogą, którą przy-
szedłem, i kiedy podchodziłem do motocykla.
Jednak po pierwszym kopnięciu motocykl
nie zapalił i z rzędu boksów wyszedł Cass,
by sprawdzić co się dzieje.

— Kto tam jest? — zawołał. — To ty, Don?

Co tu robisz? — szedł w moja stronę.

Nadepnąłem z furją na starter. Silnik kleh-
nął, krztusił się, i zawarzał. Naciśnięciem
sprzęgła i wrzuciłem bieg.

— Wracaj — wrzeszczał Cass. Ale ja już
odwróciłem się od niego, wyjechałem z bra-
my i pędziłem drogą do Posset, aż spod
kół przyskaki kamienie.

Gaz był w prawym uchwycie kierownicy.
Trzeba było przekreślić go do siebie, by
przyspieszyć, i od siebie by zwolnić. Nor-
malnie to było proste. Tego wieczoru jednak
było trochę inaczej: kiedy udało mi się za-
paść uchwyt wystarczająco mocno, by prze-
kreślić gaz, drętwa mojej ręki ustąpiła tak
nagle, że omal nie spadłem z motocykla je-
szcze zanim przejechałem bramę.

Durham leżało piętnaście kilometrów na
północny wschód. Dwa kilometry w dół
wzgórza do Posset, jedenaście przez wrzo-
siska po prostej i mało uczęszczanej

PLENUM KOMITETU MIEJSKIEGO W SŁUPSKU

Zadania w pracy ideowo-wychowawczej

SŁUPSK. Z udziałem sekretarza KW PZPR, Mirosława Kondrata, odbyło się w ubiegły piątek kolejne posiedzenie plenarne Komitetu Miejskiego partii.

Główny temat obrad, którym przewodniczył I sekretarz KM, Tadeusz Jarecki, stanowiła analiza pracy ideowo-wychowawczej instancji organizacyjnej partyjnych. Wprowadzenia do dyskusji dokonał sekretarz KM, Kazimierz Stasiak.

NOWA sytuacja społeczno-polityczna, jaka ukształtowała się w kraju po 13 grudnia ubr., wykorzystana została przez działaczy partyjnych do rozbudzenia aktywności wielu POP oraz odbudowy ich autorytetu w zakładach pracy i w środowisku, do uwolnienia się od ludzi przypadkowych, niegodnych noszenia legitymacji PZPR.

Nie zmarowaliśmy szansy, uczyniliśmy od grudnia duży krok naprzód w konsolidacji sił partii, w przywracaniu wiarygodności jej programowi i polityce, w intensyfikacji pracy ideowo-wychowawczej wśród partyjnych i bezpartyjnych — stwierdził w konkluzji mówca. — Nie wolno nam jednak popadać w samouspokojenie, zmniejszać ofensywności działania, zatrać czujności na to co dzieje się wokół nas. Wróg nie zrezygnował bowiem z realizacji swych zamierzeń i — mimo rygorów stanu wojennego — nadal stara się siać zamęt w społeczeństwie, wykorzystując do tego celu m. in. młodzież szkolną i studencką.

Stąd też potrzebą chwili, jednym z najważniejszych zadań na dziś i na jutro, sta

je się podjęcie szeroko zakrojonej działalności wychowawczej w środowiskach młodzieżowych. Sporo do zrobienia jest również w dziedzinie ożywienia szkolenia partyjnego, usprawnienia informacji wewnętrznej, wzmożenia operatywności grup agitacyjno-propagandowych, nasilenia i zwiększenia skuteczności propagandy wizualnej, lepszego niż dotąd wykorzystania radiowęzłów zakładowych, staranniejszej organizacji i odpowiedniego dyskontowania imprez masowo-politycznych.

Wokół tych problemów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabralo 16 członków plenum i zaproszonych gości.

Przewodniczący Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej Jerzy Kawiecki, poinformował o aktualnym stanie prac MKKP, zaproponował powołanie specjalnych zespołów, które zajęłyby się gospodarką mieszkaniową i „historycznymi” inwestycjami budowlanymi w Słupsku. Zwrócił on także uwagę na statutowy obowiązek POP wyciągania wniosków w stosunku do towarzyszy nadużywających dobrego imienia partii i bardziej konsekwentnego niż dotychczas rozliczania z

nałożonych zadań partyjnych.

Sekretarz KW, Mirosław Kondrat, podkreślił w swym wystąpieniu odpowiedzialność członków plenum za macierzyste oraz powierzone im pieczy organizacje partyjne, wagę inicjowanej w tych dniach powszechnej dyskusji nad projektem deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy, dokąd zmierzamy”, potrzebę żywszego zaangażowania się aktywu w tworzenie i pracę obywatelskich komitetów odrodzenia narodowego.

Podniesione w dyskusji problemy skonkretyzowane zostały w przyjętej jednogłośnie uchwale.

W kolejnym punkcie obrad poddano ocenie odpowiedzi zainteresowanych instytucji i urzędów na 84 postulaty i wnioski zgłoszone na Miejskiej Konferencji Wyborczej. Zadecydowano powrócić do sprawy po zasięgnięciu opinii POP.

Przyjęto do wiadomości przedłożony przez Urząd Miejski raport o stanie miasta.

W punkcie poświęconym kwestiom organizacyjnym poddano ostrej krytyce niedomagania słupskiego handlu.

Dla usprawnienia obiegu informacji wewnętrznej i stworzenia forum wymiany doświadczeń, postanowiono zainicjować wkrótce wydawanie biuletynu informacyjnego KM.

J. LISSOWSKI

Harcerze ze Sławna przed swoim 25-leciem

SLAWNO. W tym roku Komenda Hufca w Sławnie obchodzi 25-lecie swego istnienia. Główne imprezy z tym związane odbędą się na początku czerwca br. w ośrodku harcerskim w Jarosławcu. Uczestnikami ich będą najlepsze zastępy ZHP ze Sławna oraz z miast dawnego powiatu sławieńskiego: Darłowa, Malechowa i Polanowa.

JUŻ TERAZ w szkołach drużyny rozpoczęły rywalizację między sobą o prawo uczestniczenia w jubileuszowej imprezie. Harcerze i zuchy starają się nie tylko zdobywać wyższe stopnie oraz zyskiwać nowe sprawności, ale również — pomagać osobom starszym — niepełnosprawnym.

W kwietniu przewidziane są liczne imprezy w sławieńskim „Domu Harcerza”. Najważniejszą będzie spotkanie dawnych działaczy ZHP z miasta i gminy. Oprócz tradycyjnej wymiany doświadczeń z młodszymi kolegami, przedstawia oni również dorobek kulturalny i sportowy sławieńskiej organizacji w minionych latach. Będzie to

niejako wstęp do czerwcowych uroczystości 25-lecia.

Ponadto powołano już specjalny zespół, który zajmie się zbieraniem pamiątek, proporców i innych materiałów związanych z historią i tradycją ZHP w Sławnie. Znajdą się one potem na wystawie, która będzie zorganizowana właśnie w „Domu Harcerza”.

Myśląc o jubileuszu, nie zapomina się o bieżącej działalności. W przeciwieństwie do poprzedniego okresu, gdy nie wykorzystano właściwie wszystkich możliwości pracy zastępów w szkołach, obecnie wszelkie szkolenia i zajęcia odbywają się pod bezpośrednią opieką Komendy Hufca, w jej pomieszczeniach. W dni wolne

od nauki odbywają się szkolenia aktywu harcerskiego: drużynowych, zastępowych, łączników „Harcerskiej Służby Informacyjnej”, kronikarzy itd. Systematycznie przeprowadzane są gry sportowe. W kwietniu odbędzie się festiwal śpiewających szóstek instruktorów harcerskich oraz rajdy piesze pod hasłem „Poznajmy piękno Ziemi Słupskiej”.

Komenda Hufca w Sławnie rozpoczęła też przygotowania do sezonu letniego. W ośrodku harcerskim w Jarosławcu przewiduje się w czasie wakacji organizację trzech turnusów obozowych, dla 600 harcerzy i zuchów. W ramach wymiany z katowicką chorągwią ZHP, wyjedzie tam w lecie 50 osób ze Sławna. Młodzież harcerska uczestniczyć też będzie w czterech obozach wychowawczych.

Przy współpracy Miejskiego Domu Kultury i Ośrodka Sportu i Rekreacji ma być prowadzona Nieobozowa Akcja Letnia. Według wstępnych założeń udział w niej weźmie 500 dzieci ze wsi.

Komenda Hufca rozpoczęła już szkolenie własnych opiekunów, którzy zajmować się będą organizacją czasu wolnego dla swych kolegów ze wsi. (wim)

CZŁUCHÓW.

Zaopatrzenie sklepu nabiałowego nr 1 przy ul. Wojska Polskiego, któremu patronuje miejscowa Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska: mleko, śmietana, serki topione, ser żółty mleko zagęszczony, a poza tym gulasz (z dzika, sarny) i pasztety. Po wyższych, oczywiście, cenach.

(ar)
Na zdjęciu: ekspedientka Genowefa Niemińska obsługuje kolejnych klientów.

Fot. Jerzy Patań

Czytelnicy piszą

Komu solone - komu świeże?

Otrzymał list naszego Czytelnika ze Sławna, który opisuje lokalne perypetie z masłem.

„U nas, w Sławnie, nie dotarło się masła świeżego na kartki, bo rzekomo jest odgórne zarządzenie, że masło to ma być sprzedawane wyłącznie „0”. Pytam więc, czy my, ludzie stary i schorowani, nie mamy już prawa do masła świeżego? — Nam masło solone też szkodzi, tak samo jak dzieciom.

Można by się jeszcze z tym pogodzić, gdyby to zarządzenie dotyczyło całej Polski, ale okazuje się, że masło świeże bez problemu można kupić w Koszalinie czy Darłowie.

Dziwi mnie też takie podejście do sprawy: dzisiaj, w nie dziele 14 marca, w dyżurnym sklepie ajencyjnym WSS „Społem” leżało na ladzie kilkanaście kostek masła, czekając na klientów z kartami „0”. Mimo, że ich nie było, masła nie sprzedawano pozostałym. — A przecież to masło do poniedziałku już nie będzie tak świeże, jak być powinno. Czy nie można było sprzedać go innym potrzebującym?”

Czas, w których niczego nie jest pod dostatkiem, na każdym kroku rodzą problemy. Ostatnio taką kłóśnię niezgody stało się masło. Na rynku jest pod dostatkiem masła solonego, wszyscy zaś chcą jeść masło świeże. Jedni po prostu tamtego nie lubią, inni i takich jest większość, powołują się na względy zdrowotne. Producent masła i handlowcy, za pewniając, że masła świeżego będzie pod dostatkiem dopiero wówczas, gdy wzrośnie nie skup mleka. — To jednak jeszcze trochę potrwa. A co do tego czasu?

Dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu Woje-

wódzkiego w Słupsku, Jan Krupiński, zaznaczył na początku naszej rozmowy, iż dziwi go, że mieszkańcy Sławna mogą narzekać na brak masła, ponieważ do tej pory akurat w tym mieście było go pod dostatkiem. — Nas dziwi natomiast, skąd to przeświadczenie, bo wiem z listu naszego Czytelnika, jak również z naszych własnych informacji wynika, że Sławno miało ostatnio takie same kłopoty z masłem jak Słupsk. — Nie po raz pierwszy jednak prze konujemy się, że informacje pracowników wydziału handlu obu urzędów w Słupsku na temat zaopatrzenia nie przekraczają wiedzy pierwszoklasistów na ten temat.

Jak nas dalej poinformował dyr. Krupiński, podjęto decyzję o zaopatrzeniu rynku w 40 proc. masła solonego i 60 proc. masła świeżego. Przywilej zakupu masła świeżego mają posiadacze kart zaopatrzenia „0”, dzieci do lat trzech (na podstawie książeczki zdrowia) oraz ludzie chorzy, których dieta wymaga spożywania masła świeżego (na podstawie zaświadczeń lekarskich). — Za rządzenie to obowiązuje na terenie całego województwa słupskiego.

Jest to sytuacja przejściowa, jak zapewnia dyrektor Krupiński, do czasu, aż wyprzedane zostaną zapasy masła solonego. Przewiduje się, że masła tego wystarczy do połowy kwietnia br.

(mak)

Od wczoraj tańsze jajka

Od 22 bm. obowiązują nowe, niższe ceny jajek. Jaja świeże duże kosztują 12 zł; średnie — 11 zł, małe — 10 zł. Informację o tym przekazał nam dyrektor Zakładów Jajczarstwa-Drobiarstwa w Sławnie, Wilhelm Janowski. (kon)

Igrzyska sportowe przedszkolaków

SŁUPSK. 31 marca br. o godz. 9.30 w sali widowiskowo-sportowej MZKS „Czarni” przy ul. Grottingera odbędą się igrzyska sportowe przedszkolaków.

Organizatorami imprezy są: Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki UM, SSM „Czyn” ODK „Emka”, SP-14 i ognisko TKKF „Relaks”.

Zgłoszenia drużyn i ognisk przedszkolnych przyjmowane będą do 26 bm. wyłącznie w ODK „Emka”

przy ul. Zygmunta Augusta 14 (tel. 56-68).

Nagrody — otrzymają wszystkie zespoły niezależnie od zajętego miejsca, a wszyscy uczestnicy — dyplomy i słodycze. (a)

„Austriackie krojenie” nie zmieni przyzwyczajeń

SŁUPSK. Próby zaprowadzenia porządku na rynku mięsnym, polegające na zgraniu dostaw z zapotrzebowaniem klientów, ustaleniu godzin sprzedaży przed i po południu, skróceniu kolejek poprzez zwiększenie sieci sklepów i stoisk, do tej pory nie odniosły spodziewanego skutku. Nawet podwyższenie cen nie odstraszyło miłośników schabowego i myśliwskiej. Kolejki jak były, tak są i w dalszym ciągu nie dla wszystkich towaru starcza.

S PRAWIEDLIWSZY podział — każdemu trochę — szynki i polędwicy i tym podobnych spe cjalów, a przy tym usprawnienie sprzedaży, miało zapewnić porcjowanie i paczkowanie wędlin. Tymi postulatami klientów zajmowała się Rada Rynku, poruszano ją także na sesji Miejskiej Rady Narodowej jeszcze jesienią ubr. Dopiero kilka dni temu prezes ds. produkcji Oddziału Terenowego WSS „Społem”, Jerzy Bielicki poinformował nas o długo oczekiwanej innowacji.

Dawno, dawno temu, kiedy to mięsa było (prawie)

pod dostatkiem dla każdego i bez kartek, WSS „Społem” w Słupsku sprowadziła z Austrii zestaw automatów do paczkowania wędlin. Nikt jednak nie mógł się zdecydować, by tę maszynę wyko rzystać, a potem — to już nie było do czego. Teraz przypominano sobie o „austriackim „cudzie”.

Maszyna kroji równiutkie plasterki, odmierzając dziesięć czy piętnastodekowe porcje, które wkłada się do foliowych woreczków. Następnie maszyna wysysa z torbek powietrze — w ten sposób przedłuża się trwałość wędlin — i zamyka je hermetycznie. Stąd porcje

wędrują na wagę, która byś kawicznie je odważa, i wypisuje cenę na karteluszkach, który przykleja się do paczuszek.

Paczkowanie wędlin wprowadzono od 6 marca. Dzień nie trafia ich do czterech wytypowanych sklepów 250-300 kg.

Prezes Bielicki podkreśla z dumą, że w ten sposób postulat miłośników Słup ska — choć z opóźnieniem — zostały spełnione.

Ale — albo w tym czasie apetyty słupszczan się zmieniły, albo sami oni nie wiedzą czego chcą, bo — jak wykazała praktyka pierwszych dni sprzedaży paczkowanych wędlin — klienci sklepów mięsnych patrzą w dalszym ciągu, by im ukroić godziwy kawałek szynki, a nie mizerne 10 czy 15 dkg. Oczywiście, towar ten się nie marnuje i zawsze w końcu znajduje nabywców, ale wędliny te można kupić bez większej kolejki, obok serdelowej i kurczaków, czyli właściwie po wysprzedaniu towaru.

Widać, nawet austriackie krojenie nie zmieni głęboko zakorzenionych przyzwyczajeń... (mak)

Liga piłkarska dla najmłodszych

SŁUPSK. W ub. sobotę zakończyła się „liga piłkarska” dla najmłodszych. Mecze odbywały się w sali gimnastycznej SP-14 w dwóch grupach wiekowych. W grupie pierwszej (rocznik 1970) I miejsce zajął zespół Alfa-4, którego kapitanem jest Piotr Szmigirewicz. Zespół w decydującym meczu pokonał drużynę Maluchów, tu kapitanem jest Mieczysław Łopuszyński.

Najlepszym zawodnikiem w tej grupie był Tomasz Bemowski.

W grupie drugiej — młodszej (rocznik 1971 i młodszy) pierwsze miejsce wywalczyła drużyna Alfa-4, której kapitanem jest Tomasz Golański. Ten zespół nie przegrał żadnego spotkania. II miejsce zajęła drużyna „Barcelona” z kapitanem Grzegorzem Jastrzębskim, który był najlepszym zawodnikiem w tej grupie. Najmłodszym uczestnikiem ligi był Włodzisław Radomski, drugoklasista z SP-14, zaś zespołem — drużyna „Borusia” z kapitanem Tadeuszem Wanatem.

Zwycięzcy ligi otrzymali nagrody w postaci sprzętu sportowego od organizatorów — ogniska TKKF „Relaks” przy SSM „Czyn” i ODK „Emka”.

Wszystkie mecze sędziowali młodzieżowi osiedlowi organizatorzy sportu: Dominik Golański i Leszek Hylaszek. (a)

ZAPISY DO SEKCJI ZAPASNICZEJ

SŁUPSK. MLKS „Piast” przyjmują chłopców urodzonych w latach 1964, 1965 i młodszych do sekcji zapasniczej. Chętni

mogą się zgłaszać codziennie od godz. 18 w hali sportowej liceum ogólnokształcącego na 2 rz. ul. Mickiewicza. (g)

Remanenty NIEDZIELI

W koszykarskich ekstraklasach

Koszykarki ekstraklasy zakończyły pierwszą rundę finałowych rozgrywek. W najciekawszym meczu mistrzowskim Wisła Kraków pokonała ŁKS 66:65. W drugim meczu finału „A” Spółnia Gdańsk wygrała z Włókniarzem Pabianice 85:79. Na czele tabeli jest nadal Śląsk Wrocław — 40 pkt., wyprzedzając ŁKS — 38 pkt. i Wisłę — 38 pkt.

W finale „B” St. Stalowa Wola wygrała z Polonią W-wa 62:54. AZS Katowice przegrał z AZS Poznań 67:93. W grupie tej prowadzi AZS Poznań — 31 pkt., przed Polonią W-wa i Lechem Poznań — po 29 pkt.

W ub. niedzielę odbyła się czwarta seria spotkań finałowych o mistrzostwo Polski w I lidze koszykówki mężczyzn. W finale „A” nie powiodło się krakowskiemu Wisłowi, która w Wałbrzychu poniosła porażkę z miejscowym Górnikiem 98:107. W drugim meczu Śląsk Wrocław po dramatycznej walce przegrał z Lechem 87:89, który objął prowadzenie w tabeli (37 pkt.), wyprzedzając Zagłębie Sosnowiec i Górnik Wałbrzych (po 35 pkt.).

W grupie „B” na uwagę zasługuje porażka warszawskiej Legii ze Stalą Bobrek. Ekstraklasę opuszcza zespół Resovii.

Koszykarki Znicza na progu I ligi

21 bm. koszykarki II ligi rozpoczęły drugą serię spotkań mistrzowskich. Jak już podawaliśmy, zespół kosza- lińskiego SZS AZS spotkał się w Pruszkowie z liderem rozgrywek, tamtejszym Znicz- em. Koszalinianki, jak nas wczoraj poinformował trener A. Curyl, wystąpiły w zmienionym składzie, bez swoich najlepszych zawodni- czek, kadrowiczek, które o- becnie przygotowują się do egzaminów maturalnych. Mimo osłabienia, młody ze- spół zaprezentował się do- brze, przegrywając ale po za- ciętym a okresami wyrówna- nym pojedynku 80:102. W najbliższą niedzielę zespół SZS AZS Koszalin gościć bę- dzie wicelidera rozgrywek — białostockiego Włókniar- za, z którym w II rundzie spotkań stoczył najlepszy mecz, dostarczając kibicom wiele emocji.

Sprawa tytułu mistrzow-

skiego, wydaje się być już przesądzona. Koszykarki Znicza nie poniosły w roz- grywkach ani jednej poraż- ki, wyprzedzając zdecydowa- nie Włókniarza Białostok i AZS Gdańsk.

W pozostałych spotkaniach grupy „A” i „B” uzyskano wyniki:

Włókniarz — AZS Gdańsk 99:80
Olimpia Poznań — AZS Zielona Góra 105:86
Widzew Łódź — AZS Warszawa 76:47
Pauzowały zespoły Startu Gdańsk i Stomilu Olsztyn

Grupa „A”

Znicz Pruszków	18	0	36
Włókniarz B.	16	3	34
AZS Gdańsk	11	8	30
SZS AZS Koszalin	11	8	30
Start Gdańsk	9	9	27

Grupa „B”

Olimpia Poznań	9	10	28
Widzew Łódź	8	11	26
AZS Zielona Góra	7	12	26
AZS Warszawa	2	16	19
Stomil Olsztyn	1	17	19

Zwycięstwa kadetów SZS AZS

W Koninie i w Poznaniu odbyły się spotkania eliminacyjne o wejście do półfinałów IX Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w koszykówce juniorów. Kadeci SZS AZS Koszalin zmie- rzili się z zespołami Górnika i Lecha.

Pojedynek zakończył się suk- cesem młodych koszalinian, któ- rzy wygrali oba mecze z Gór- nikiem Konin — 135:44, a z Le- chem Poznań — 82:76. Dzie-

ki zwycięstwa nad Lechem ko- szalinianie ponownie objęli o- wodzenie w tabeli i zapewni- li sobie awans do rozgrywek półfinałowych IX OSM.

Najwięcej punktów dla SZS AZS w meczu w Koninie zdo- był: Rudzin — 24, Duleba — 23. Pacynko — 22, Kowal i Panicz- szyn — po 18, a w Poznaniu: Duleba — 27, Głiszczynski — 23, Pacynko — 14.

Siatkarze Pogoni liderami

Prowadząca w tabeli roz- grywek (grupy gdańskiej) o mistrzostwo klasy między- wojewódzkiej w siatkówce mężczyzn — leborska Pogoń zdobyła w sobotę i w nie- dzielę kolejne punkty. Tym razem walkowerem, ponie- waż nie doszły do skutku jej mecze z Nogatem Mal- bork. Zespół z Malborka nie

przybył na mecz do Lebor- ka.

Wczoraj otrzymaliśmy z OZPS Gdańsk zweryfiko- wane spotkania o mistrz- stwo klasy „M” kobiet i mę- czyzn z dziesiątej serii spot- kań oraz meczów zaległych, m. in. Gedania II — Czarni II 3:0 (kobiety).

Kobiety

Start Gdynia	14:4	50-20
Gedania II Gdańsk	11:4	34-22
AZS UG Gdańsk	11:5	39-26
Warna Pieniężno	8:10	32-36
Czarni II Słupsk	6:8	25-27
Spółnia II Gdańsk	5:13	24-44
AZS Słupsk	2:13	13-42

Pod siatką klasy „A”

W Szczecinku doszło do- derbów o mistrzostwo klasy „A” w siatkówce kobiet.

Dwie wygrane pingpongistek

II-ligowy zespół pingpongistek koszalińskiego Spółdziel- cy rozegrał w sobotę i w niedzielę kolejne mecze mistrzow- skie. Tym razem w Poznaniu, gdzie przeciwniczkami kosza- linianek był miejscowy Pocztowiec. Oba mecze zakończyły się zwycięstwami zespołu Spółdzielcy 6:4 i 8:2. Punkty wywalczyły: Oleszko — 2 i 3, Gieruszcak i Rozalska — po 2 i 2 oraz para Rozalska-Gieruszcak — 0 i 1.

W Poznaniu w meczu o mistrzostwo klasy międzywoje- wódzkiej w tenisie stołowym mężczyzn wystąpił zespół Spółdzielcy, mając za przeciwnika tamtejszy Stomil. Zwy- ciężyli gospodarze 10:8. Punkty dla koszalinian zdobyli: Pyszora — 4, Krupiński — 2, Piotrowski oraz para Cieślak- -Pyszora — po 1.

Medale zapaśników

W Przyskach (woj. szczeciń- skie) odbyły się mistrzostwa Pol- ski szkół rolniczych w zapa- sach. Woj. koszalińskie repre-

„Srebro” dla L. Kaziore

W Łodzi zakończył się ogólno- polski turniej o mistrzostwo Polski w judo juniorów, będą- cy równocześnie finałem IX OSM. Z reprezentantów Pomo- rza Środkowego najlepiej spi-

Mężczyźni

Pogoń Lebork	22:2	68-14
Start Gdynia	19:3	59-17
AZS Słupsk	18:6	53-23
AZS PG Gdańsk	9:11	35-38
Nadwiślanin Kwidzyn	9:13	38-44
Stocznowiec II Gd.	5:15	21-54
Nogat Malbork	3:15	13-46
Orzeł Elbląg	3:12	17-60

Zmierzyli się zespoły SKS Medyk i rezerw Wielimnia. Zwyciężyły siatkarki Medy- ka 3:1.

zentowała ekipa ZSRoin. Świd- win. Młodzi zapaśnicy swidwi- nscy spisali się doskonale, zdo- bywając trzy złote medale: D. Wa- siewicz, M. Głasek i B. Banasz- czak. Czwarte miejsce wywa- lczył A. Rudzki.

sał się Lidusz Kaziore ze słup- skiego Gryfa, zdobywając sre- brny medal. Drugie miejsce na MP zapewniło mu równocze- śnie zwycięstwo i klasy w tej dy- scyplinie sportu.

(Iskra), D. Kobierecki (Głaz Tychowo), A. Suchanowski, W. Suchanowski (oba Darzibór), M. Gągalski (Budowlani), W. Bielcz- K. Baginski (oba Głaz), A. Pa- tek, D. Piatek (oba Iskra). Ze- spółowo w klasyfikacji szkół zwyciężył ZSRoin, Tychowo, a klubowo — Głaz.

Na boiskach piłkarskich

Zespoły piłkarskie słupskiej klasy wojewódzkiej rozegrały drugą kolejkę spotkań mistrzow- skich rundy wiosennej. Na ogół nie zanotowano większych nie- spodzianek poza porażką Piasta Człuchów na własnym boisku z LZS Obłazda (3:6). Po niedziel- nych pojedynkach w tabeli na- stąpiły nieznaczne zmiany. Awan- sowały drużyny rezerw Gryfa, Jantar, Objazdy i Czarnych Czarne. Oto komplet wyników i tabela:

Piast — Objazda 3:6

Jantar — Pogoń 2:0

Potęgowo — Gryf II 1:2

Garbarnia — Stal 1:1

Czarni Cz. — Start 1:0

O Puchar Polski

Zespoły woj. koszalińskie- go rozegrały w niedzielę ko- lejne mecze o Puchar Polski. Do niespodzia- ni zaliczyć należy wysoka porażkę rezerw Gwardii w

Czarni Słupsk — Sława 3:0

Czarni Słupsk	26:2	47-12
Gryf II	19:7	29-15
Pogoń	18:8	26-16
Jantar	18:8	20-15
Stal	17:11	24-11
Brda	13:11	15-8
Objazda	12:14	16-16
Piast	11:17	16-36
Garbarnia	10:18	21-27
Sława	10:18	13-22
Czarni Czarne	9:19	13-20
Potęgowo	9:19	15-32
Start	6:22	16-36

meczu z Iskra w Białogar- dzie — 1:5. W pozostałych spotkaniach Wielim pokonał Wybrzeże Biesiekierz 4:0, a Sokół Karłino wygrał z Olimpem Żłocień 5:2.

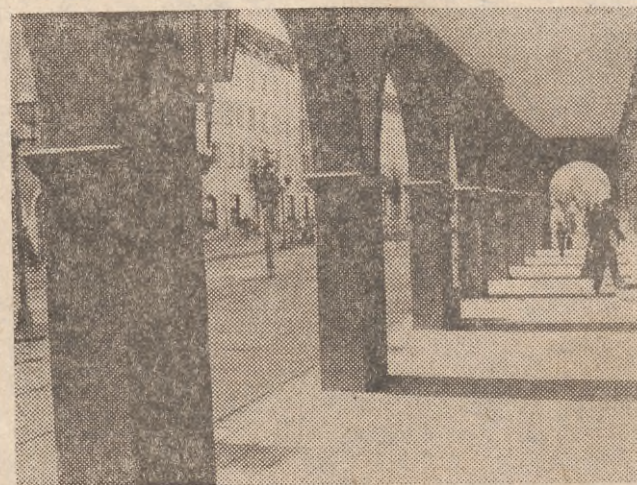
STANISŁAW FIGIEL

U naszych PRZYJACIÓŁ



ZSRR — Moskwa: Spożerzenie nowo zaślubionych par ze Wzgórz Leninowskich na Moskwę należy do trady- cyjnych już obyczajów obywateli stolicy ZSRR. Pamię- ny moment jest uwieczniony na „obowiązkowym” zdję- ciu.

Fot. Jerzy Patan



NRD. Fragment śródmieścia Neubrandenburga.

Fot. Jerzy Patan



CSRS. Główna ulica Pragi — Václavské Namesti.

Fot. Jerzy Patan

60 - LECIE ZSRR

30 GRUDNIA 1922

roku miało miej- sce wydarzenie o przełomowym znaczeniu dla historii narodów radzieckich. Na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad przyjęto uchwałę o utworzeniu pierw- szego na świecie, federacyj- nego, wielonarodowego pań- stwa robotników i chłopów. Państwa umacniającego zdo- bycze Wielkiego Październi- ka i ucieleśniającego leni- nowskie zasady polityki na- rodowościowej. Tak powstał Związek Socjalistycz- nych Republiki Radzieckich, braterski sojusz narodów, który pozwolił pomnożyć ich siły i przyspieszyć rozwój Kraju Rad.

Mówi o tym niedawna uchwała KC KPZR wzywają- ca radzieckie społeczeństwo do uczczenia 60-lecia ZSRR nowymi osiągnięciami w roz- woju gospodarki, umocnie- niu obronności kraju, podno-

szeniu poziomu życia i kul- tury ludzi radzieckich.

Ten obszerny, publikowa- ny również w naszej prasie dokument zawiera analizę przyczyn, które doprowadzi- ły do utworzenia jednolitego państwa obejmującego dziś 15 suwerennych i równo- prawnych republik związo- wych, analizuje też różno- rodne skutki tego historycz- nego wydarzenia sprzed 60 lat. „Utworzenie ZSRR — czytamy w uchwale — jest ogromną zasługą leninow- skiej partii bolszewików, partii wielonarodowej pod- względem swego składu i głęboko międzynarodowej w swej ideologii i poli- tyce, zasadach organizacyj- nych i zasadach działalności (...). Narody Związku Ra- dzieckiego na własnym do- świadczeniu przekonały się, że zespolenie w ścisłym so- juzie potężyło ich siły”.

Odnosi się to nie tylko do

Pierwsze państwo robotników i chłopów

sytuacji sprzed 60 lat. Jeśli udział ZSRR w światowej produkcji przemysłowej wzrósł z 1 proc. w 1922 r. do 20 proc. obecnie, to wy- mowny, choć nie jedyny do- wód, że wraz z inicjowaną przez Lenina uchwałą o ut- worzeniu ZSRR spełniony został istotny warunek prze- kształcenia Kraju Rad w wielkie, socjalistyczne mo- carstwo.

Na szczególną uwagę za- sługuje ta część dokumentu KC KPZR, w której mowa o nowym, socjalistycznym typie stosunków międzyna- rodowych, wolnych od dy- skryminacji i dominacji cha- rakterystycznej dla świata

kapitalistycznego. Przykła- du takich stosunków dostar- czają kraje socjalistyczne, scementowane więzami bra- terskiej solidarności, wzaj- nej pomocy i wszech- stronnej współpracy.

„Światowa wspólnota so- cjalistyczna stale się rozwi- ja. Trwa proces zbliżenia bratnich krajów — podkre- śla uchwała. — Dokonuje się on z uwzględnieniem ich narodowych, historycznych, specyficznych cech, co zna- duje wyraz w różnorodności form życia społecznego w tych krajach”. Kontynuując tę myśl, dokument akcentu- je z naciskiem, że: „Zwią- zek Radziecki jest silnym

państwem socjalistycznym i buduje swe stosunki z inny- mi krajami na szczytnej, mó- wiąc słowami Lenina, ludz- kiej zasadzie równości, a nie na poniżającej wielki- naród zasadzie przywile- jów”.

Skoro już mowa o między- narodowych wtkach uchwa- ly KC KPZR, zwróćmy uwa- gę na równie pryncypialne sformułowania dotyczące re- alizowanej przez Związek Radziecki leninowskiej stra- tegii pokoju. Strategii wska- zującej realistyczne, kon- struktywne drogi prowadzą- ce do osłabienia niebezpie- czeństwa wojny, do pogłę- bienia procesów odprężenia-

wych i rozwoju szerokiej współpracy państw o od- miennych ustrojach. „Strate- gia ta — stwierdza Komitet Centralny KPZR — stwarza możliwości rozwiązywania skomplikowanych probl- mów międzynarodowych nie w drodze konfrontacji, lecz na zasadzie uczciwych, rów- noprawnych rokowań”.

Sumując osiągnięcia i wy- suwając zadania na przy- szłość dokument KC KPZR poświęcony 60-leciu Związ- ku Socjalistycznych Repu- blik Radzieckich nadał ob- chodom tej rocznicy ważną rangę polityczną. Nie jest to wydarzenie, którego as- pekt historyczny można ana- lizować w oderwaniu od je- go treści współczesnych. Im dłuższy bowiem okres dzieli od powzięcia decyzji o ut- worzeniu ZSRR, tym wy- razistziej rysuje się znacze- nie tego historycznego aktu dla losów radzieckiego spo- łeczeństwa, dla sprawy so- cjalizmu i pokoju.

PIOTR PAWŁOWSKI (KAR)